



Zamach w Jerozolimie

Hr. Bernadotte zamordowany przez „człowieka w mundurze wojskowym”

Sprawcy dotychczas nie ujęto

Londyn (obsł. wł.). Rozgłoszenia londyńska, powołując się na wiadomości otrzymane przez agencje prasowe z Ammanu, podała wczoraj wieczorem, iż mediator z ramienia ONZ w Palestynie hr. Bernadotte, został w piątek zastrzelony w Jerozolimie. Pewien pułkownik francuski, który towarzyszył hr. Bernadotte, poniósł również śmierć.

Wiadomość powyższa pochodzi od obserwatorów ONZ w Ammanie, którzy powołują się na doniesienia z Jerozolimy.

Amman (API). Jak podają ostatnie wiadomości, hr. Bernadotte i towarzyszący mu płk. Serot zostali zabici przy wkroczeniu do dzielnicy żydowskiej w Jerozolimie przez człowieka w mundurze wojskowym.

Bernadotte był wczoraj w Damaszku. Oświadczył on tam, że udaje się do Jerozolimy i Bagdadu przed wyjazdem do Paryża, gdzie miał złożyć w przyszłym tygodniu sprawozdanie Generalnemu Zgromadzeniu ONZ.

Kwaterna komisji ONZ w Jerozolimie potwierdziła wiadomość o śmierci mediatora ONZ.

Hr. Bernadotte, 53-letni siostrzeniec króla Gustawa szwedzkiego i przewodniczący Szwedzkiego Czerwonego Krzyża mianowany został mediatorem ONZ 20 maja roku bieżącego.

Przybył on do Jerozolimy wczoraj w południe z Ramallah, 10 km na północ od Jerozolimy, gdzie konferował przez godzinę z dowódcą Legionu Arabskiego.

W odległości około 2 mil na północ od Jerozolimy samochód jego był ostrzeliwany. Strzały padły z kierunku gdzie znajduje się

głośno wybuchy. Nie stwierdzono, gdzie one nastąpiły; przypuszcza



Hr. Folke Bernadotte

szpital Haddassah na górze Scopus. Kule przebiły ścianę samochodu, nie raniąc jednak nikogo.

Samochodowi Bernadotte'a towarzyszył samochód „Jeep” z wysokimi oficerami Legionu Arabskiego. Gdy samochody przyjechały do Jerozolimy, Bernadotte wysiadł, żeby obejrzeć dziurę wybitą kulą. Powiedział on wówczas, że „nie chce być zabity ani przez wojska regularne, ani nieregularne”.

Konwój, w którym jechał Bernadotte, zamykał samochód pancerny.

Bernadotte udał się następnie na arabskie i żydowskie linie frontowe, skąd miał przejść do dzielnicy żydowskiej.

Po przyjeździe Bernadotte'a do dzielnicy arabskiej usłyszano dwa

Warszawa. (PAP). W angielskiej strefie okupacyjnej w Niemczech odnaleziono pomnik Adama Mickiewicza, wywieziony przez Niemców z Krakowa. Pomnik ten w najbliższym czasie zostanie przywieziony do kraju.

KATOWICE. (rl) Cały świat pracy Katowic zaskoczony został w ub. piątek faktem, że najnie spodziewanie znikły z rynku jajka, masło, cukier i mąka pszenna. Towary te były dnia poprzedniego w sprzedaży i zabrakło ich — trzeba to podkreślić — dosłownie w jednym dniu. Robotnicy i

pracownicy fabryk i przedsiębiorstw zareagowali na to natychmiast i za pośrednictwem rad zakładowych zaczęli interweniować w związkach zawodowych. Po porozumieniu się z Delegaturą Komisji Specjalnej postanowiono przeprowadzić natychmiastową akcję przeciw spekulantom. Jak stwierdzili obserwatorzy Komisji Specjalnej, w dniu 17 bm. ani w jednym stoisku nie sprzedawano wymienionych produktów żywnościowych.

jednak nie mogli wytłumaczyć, dlaczego ich nie sprzedają.

Wobec takiego stanu rzeczy zarządzone bezpośrednio rewizję w mieszkaniach kupców. Każdemu z nich przydzielono dwóch lub trzech robotników, którzy udali się z nimi do mieszkań. Równocześnie opieczętowano całe hale targowe, a mianowicie kioski, stoiska i piwnice.

Ponieważ wielu kupców mieszka na peryferiach albo w pobliskich miejscowościach, jak Szopienice, Welnowiec, Bogucice, Ligota itp., rewizja była niezwykle żmudna i przeciągała się do późno.

(Ciąg dalszy na stronie 2-iej)

Przyjeździe Bernadotte'a do dzielnicy arabskiej usłyszano dwa

Warszawa. (PAP). W angielskiej strefie okupacyjnej w Niemczech odnaleziono pomnik Adama Mickiewicza, wywieziony przez Niemców z Krakowa. Pomnik ten w najbliższym czasie zostanie przywieziony do kraju.

KATOWICE. (rl) Cały świat pracy Katowic zaskoczony został w ub. piątek faktem, że najnie spodziewanie znikły z rynku jajka, masło, cukier i mąka pszenna. Towary te były dnia poprzedniego w sprzedaży i zabrakło ich — trzeba to podkreślić — dosłownie w jednym dniu. Robotnicy i

pracownicy fabryk i przedsiębiorstw zareagowali na to natychmiast i za pośrednictwem rad zakładowych zaczęli interweniować w związkach zawodowych. Po porozumieniu się z Delegaturą Komisji Specjalnej postanowiono przeprowadzić natychmiastową akcję przeciw spekulantom. Jak stwierdzili obserwatorzy Komisji Specjalnej, w dniu 17 bm. ani w jednym stoisku nie sprzedawano wymienionych produktów żywnościowych.

jednak nie mogli wytłumaczyć, dlaczego ich nie sprzedają.

dem z objazdu jednej z dzielnic Jerozolimy wraz z dwoma obserwatorami ONZ płk. francuskim Serotem oraz płk. amerykańskim Begleyem. W pewnej chwili z jednej z ulic bocznych wyjechał inny samochód, który zatarasował drogę. W samochodzie tym znajdowało się 4 mężczyzn. Dwóch z nich wyskoczyło i podbiegło do samochodu Bernadotte'a. Płk. Begley, domyślając się, że chodzi o zamach, wyskoczył z samochodu i usiłował obezwładnić jednego z napastników. Wówczas drugi z mężczyzn zbliżył się do samochodu Bernadotte'a i oddał serię strzałów z pistoletu automatycznego. Bernadotte i płk. Serot zostali zabici na miejscu. Płk. Begley został lekko ranny. Napastnikom udało się zbiec.

Paryż. (PAP). Na wiadomość o zabójstwie Bernadotte'a zwołane zostało nadzwyczajne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa ONZ. Pełniący obowiązki sekretarza ONZ Arkadi Sobolew wystosował depeszę do zastępcy Bernadotte'a, dr. Ralpa Bunche, polecając mu tymczasowe objęcie funkcji mediatora ONZ do chwili otrzymania nowych instrukcji. Sobolew polecił także szefowi sztabu Bernadotte'a płk. Lundstroemowi wszczęcie natychmiast dochodzenie w celu ustalenia okoliczności zabójstwa.



16 bm. w Warszawie Komisja Specjalna przy udziale organizacji politycznych i Związków Zawodowych zorganizowała akcję celem wykrycia artykułów żywnościowych magazynowanych w celach spekulacyjnych. Na zdjęciu zapasy wykryte przez Kom. Spec. w mieszkaniu właściciela składu desek Bibrowskiego Michała, Grochowska 201.

Fot. Ag. II. API

Produkty w mieszkaniach paskarzy łódzkich

Łódź. (PAP) — W Łodzi podjęta została przez Delegaturę Komisji Specjalnej w porozumieniu z Okręgową Komisją Związków Zaw., akcja skierowana przeciwko spekulantom.

W wyniku kontroli, wykryto w wielu mieszkaniach paskarzy zapasy cukru, mąki pszennej, zapalek, soli itd. Zatrzymano m. in.

przedsiębiorcę prywatnego — Stanisława Sobczaka, który ukrył 70 kg cukru, właściciela sklepu z obuwiem — Kazimierza Sumę, który ukrył 40 kg cukru w mieszkaniu i 50 kg w sklepie, kupca Wikentego Szymańskiego, za ukrycie 40 kg cukru i większej ilości tłuszczu, kupca hurtownika Franciszka Gługę i szereg innych osób.

Spółeczna kontrola demaskuje spekulantów

Towary w piwnicach i mieszkaniach

Popłoch na Hali Targowej w Katowicach

KATOWICE. (rl) Cały świat pracy Katowic zaskoczony został w ub. piątek faktem, że najnie spodziewanie znikły z rynku jajka, masło, cukier i mąka pszenna. Towary te były dnia poprzedniego w sprzedaży i zabrakło ich — trzeba to podkreślić — dosłownie w jednym dniu. Robotnicy i

pracownicy fabryk i przedsiębiorstw zareagowali na to natychmiast i za pośrednictwem rad zakładowych zaczęli interweniować w związkach zawodowych. Po porozumieniu się z Delegaturą Komisji Specjalnej postanowiono przeprowadzić natychmiastową akcję przeciw spekulantom. Jak stwierdzili obserwatorzy Komisji Specjalnej, w dniu 17 bm. ani w jednym stoisku nie sprzedawano wymienionych produktów żywnościowych.

jednak nie mogli wytłumaczyć, dlaczego ich nie sprzedają.

Wobec takiego stanu rzeczy zarządzone bezpośrednio rewizję w mieszkaniach kupców. Każdemu z nich przydzielono dwóch lub trzech robotników, którzy udali się z nimi do mieszkań. Równocześnie opieczętowano całe hale targowe, a mianowicie kioski, stoiska i piwnice.

Ponieważ wielu kupców mieszka na peryferiach albo w pobliskich miejscowościach, jak Szopienice, Welnowiec, Bogucice, Ligota itp., rewizja była niezwykle żmudna i przeciągała się do późno.

(Ciąg dalszy na stronie 2-iej)

Przyjeździe Bernadotte'a do dzielnicy arabskiej usłyszano dwa

Warszawa. (PAP). W angielskiej strefie okupacyjnej w Niemczech odnaleziono pomnik Adama Mickiewicza, wywieziony przez Niemców z Krakowa. Pomnik ten w najbliższym czasie zostanie przywieziony do kraju.

KATOWICE. (rl) Cały świat pracy Katowic zaskoczony został w ub. piątek faktem, że najnie spodziewanie znikły z rynku jajka, masło, cukier i mąka pszenna. Towary te były dnia poprzedniego w sprzedaży i zabrakło ich — trzeba to podkreślić — dosłownie w jednym dniu. Robotnicy i

pracownicy fabryk i przedsiębiorstw zareagowali na to natychmiast i za pośrednictwem rad zakładowych zaczęli interweniować w związkach zawodowych. Po porozumieniu się z Delegaturą Komisji Specjalnej postanowiono przeprowadzić natychmiastową akcję przeciw spekulantom. Jak stwierdzili obserwatorzy Komisji Specjalnej, w dniu 17 bm. ani w jednym stoisku nie sprzedawano wymienionych produktów żywnościowych.

jednak nie mogli wytłumaczyć, dlaczego ich nie sprzedają.

Przyjeździe Bernadotte'a do dzielnicy arabskiej usłyszano dwa

Warszawa. (PAP). W angielskiej strefie okupacyjnej w Niemczech odnaleziono pomnik Adama Mickiewicza, wywieziony przez Niemców z Krakowa. Pomnik ten w najbliższym czasie zostanie przywieziony do kraju.

KATOWICE. (rl) Cały świat pracy Katowic zaskoczony został w ub. piątek faktem, że najnie spodziewanie znikły z rynku jajka, masło, cukier i mąka pszenna. Towary te były dnia poprzedniego w sprzedaży i zabrakło ich — trzeba to podkreślić — dosłownie w jednym dniu. Robotnicy i

pracownicy fabryk i przedsiębiorstw zareagowali na to natychmiast i za pośrednictwem rad zakładowych zaczęli interweniować w związkach zawodowych. Po porozumieniu się z Delegaturą Komisji Specjalnej postanowiono przeprowadzić natychmiastową akcję przeciw spekulantom. Jak stwierdzili obserwatorzy Komisji Specjalnej, w dniu 17 bm. ani w jednym stoisku nie sprzedawano wymienionych produktów żywnościowych.

jednak nie mogli wytłumaczyć, dlaczego ich nie sprzedają.

Wobec takiego stanu rzeczy zarządzone bezpośrednio rewizję w mieszkaniach kupców. Każdemu z nich przydzielono dwóch lub trzech robotników, którzy udali się z nimi do mieszkań. Równocześnie opieczętowano całe hale targowe, a mianowicie kioski, stoiska i piwnice.

Ponieważ wielu kupców mieszka na peryferiach albo w pobliskich miejscowościach, jak Szopienice, Welnowiec, Bogucice, Ligota itp., rewizja była niezwykle żmudna i przeciągała się do późno.

(Ciąg dalszy na stronie 2-iej)

Przyjeździe Bernadotte'a do dzielnicy arabskiej usłyszano dwa

Warszawa. (PAP). W angielskiej strefie okupacyjnej w Niemczech odnaleziono pomnik Adama Mickiewicza, wywieziony przez Niemców z Krakowa. Pomnik ten w najbliższym czasie zostanie przywieziony do kraju.

KATOWICE. (rl) Cały świat pracy Katowic zaskoczony został w ub. piątek faktem, że najnie spodziewanie znikły z rynku jajka, masło, cukier i mąka pszenna. Towary te były dnia poprzedniego w sprzedaży i zabrakło ich — trzeba to podkreślić — dosłownie w jednym dniu. Robotnicy i

Przyjeździe Bernadotte'a do dzielnicy arabskiej usłyszano dwa

Warszawa. (PAP). W angielskiej strefie okupacyjnej w Niemczech odnaleziono pomnik Adama Mickiewicza, wywieziony przez Niemców z Krakowa. Pomnik ten w najbliższym czasie zostanie przywieziony do kraju.

KATOWICE. (rl) Cały świat pracy Katowic zaskoczony został w ub. piątek faktem, że najnie spodziewanie znikły z rynku jajka, masło, cukier i mąka pszenna. Towary te były dnia poprzedniego w sprzedaży i zabrakło ich — trzeba to podkreślić — dosłownie w jednym dniu. Robotnicy i

pracownicy fabryk i przedsiębiorstw zareagowali na to natychmiast i za pośrednictwem rad zakładowych zaczęli interweniować w związkach zawodowych. Po porozumieniu się z Delegaturą Komisji Specjalnej postanowiono przeprowadzić natychmiastową akcję przeciw spekulantom. Jak stwierdzili obserwatorzy Komisji Specjalnej, w dniu 17 bm. ani w jednym stoisku nie sprzedawano wymienionych produktów żywnościowych.

jednak nie mogli wytłumaczyć, dlaczego ich nie sprzedają.

Wobec takiego stanu rzeczy zarządzone bezpośrednio rewizję w mieszkaniach kupców. Każdemu z nich przydzielono dwóch lub trzech robotników, którzy udali się z nimi do mieszkań. Równocześnie opieczętowano całe hale targowe, a mianowicie kioski, stoiska i piwnice.

Ponieważ wielu kupców mieszka na peryferiach albo w pobliskich miejscowościach, jak Szopienice, Welnowiec, Bogucice, Ligota itp., rewizja była niezwykle żmudna i przeciągała się do późno.

(Ciąg dalszy na stronie 2-iej)

Przyjeździe Bernadotte'a do dzielnicy arabskiej usłyszano dwa

Warszawa. (PAP). W angielskiej strefie okupacyjnej w Niemczech odnaleziono pomnik Adama Mickiewicza, wywieziony przez Niemców z Krakowa. Pomnik ten w najbliższym czasie zostanie przywieziony do kraju.

KATOWICE. (rl) Cały świat pracy Katowic zaskoczony został w ub. piątek faktem, że najnie spodziewanie znikły z rynku jajka, masło, cukier i mąka pszenna. Towary te były dnia poprzedniego w sprzedaży i zabrakło ich — trzeba to podkreślić — dosłownie w jednym dniu. Robotnicy i

Przyjeździe Bernadotte'a do dzielnicy arabskiej usłyszano dwa

Warszawa. (PAP). W angielskiej strefie okupacyjnej w Niemczech odnaleziono pomnik Adama Mickiewicza, wywieziony przez Niemców z Krakowa. Pomnik ten w najbliższym czasie zostanie przywieziony do kraju.

KATOWICE. (rl) Cały świat pracy Katowic zaskoczony został w ub. piątek faktem, że najnie spodziewanie znikły z rynku jajka, masło, cukier i mąka pszenna. Towary te były dnia poprzedniego w sprzedaży i zabrakło ich — trzeba to podkreślić — dosłownie w jednym dniu. Robotnicy i

pracownicy fabryk i przedsiębiorstw zareagowali na to natychmiast i za pośrednictwem rad zakładowych zaczęli interweniować w związkach zawodowych. Po porozumieniu się z Delegaturą Komisji Specjalnej postanowiono przeprowadzić natychmiastową akcję przeciw spekulantom. Jak stwierdzili obserwatorzy Komisji Specjalnej, w dniu 17 bm. ani w jednym stoisku nie sprzedawano wymienionych produktów żywnościowych.

jednak nie mogli wytłumaczyć, dlaczego ich nie sprzedają.

Wobec takiego stanu rzeczy zarządzone bezpośrednio rewizję w mieszkaniach kupców. Każdemu z nich przydzielono dwóch lub trzech robotników, którzy udali się z nimi do mieszkań. Równocześnie opieczętowano całe hale targowe, a mianowicie kioski, stoiska i piwnice.

Ponieważ wielu kupców mieszka na peryferiach albo w pobliskich miejscowościach, jak Szopienice, Welnowiec, Bogucice, Ligota itp., rewizja była niezwykle żmudna i przeciągała się do późno.

(Ciąg dalszy na stronie 2-iej)

Przyjeździe Bernadotte'a do dzielnicy arabskiej usłyszano dwa

Warszawa. (PAP). W angielskiej strefie okupacyjnej w Niemczech odnaleziono pomnik Adama Mickiewicza, wywieziony przez Niemców z Krakowa. Pomnik ten w najbliższym czasie zostanie przywieziony do kraju.

KATOWICE. (rl) Cały świat pracy Katowic zaskoczony został w ub. piątek faktem, że najnie spodziewanie znikły z rynku jajka, masło, cukier i mąka pszenna. Towary te były dnia poprzedniego w sprzedaży i zabrakło ich — trzeba to podkreślić — dosłownie w jednym dniu. Robotnicy i

Wzmacniają „czarną gwardię” dla akcji antyrobotniczych

Berlin. (PAP). Dziennik „Berliner Zeitung” donosi, że amerykańskie i brytyjskie władze okupacyjne zarządziły w swych strefach rejestrację mężczyzn, którzy służyli w wojsku.

Dziennik wyjaśnia, że chodzi tu najprawdopodobniej o wyszukanie odpowiednich kandyda-

tów dla wzmocnienia tzw. „policii przemysłowej”, czyli „czarnej gwardii”, pozostającej pod dowództwem amerykańskim.

„Czarna gwardia” składa się w przeważającej części z byłych hitlerowców i używana jest przez władze amerykańskie do akcji antyrobotniczej.

Przyjeździe Bernadotte'a do dzielnicy arabskiej usłyszano dwa

Warszawa. (PAP). W angielskiej strefie okupacyjnej w Niemczech odnaleziono pomnik Adama Mickiewicza, wywieziony przez Niemców z Krakowa. Pomnik ten w najbliższym czasie zostanie przywieziony do kraju.

KATOWICE. (rl) Cały świat pracy Katowic zaskoczony został w ub. piątek faktem, że najnie spodziewanie znikły z rynku jajka, masło, cukier i mąka pszenna. Towary te były dnia poprzedniego w sprzedaży i zabrakło ich — trzeba to podkreślić — dosłownie w jednym dniu. Robotnicy i

pracownicy fabryk i przedsiębiorstw zareagowali na to natychmiast i za pośrednictwem rad zakładowych zaczęli interweniować w związkach zawodowych. Po porozumieniu się z Delegaturą Komisji Specjalnej postanowiono przeprowadzić natychmiastową akcję przeciw spekulantom. Jak stwierdzili obserwatorzy Komisji Specjalnej, w dniu 17 bm. ani w jednym stoisku nie sprzedawano wymienionych produktów żywnościowych.

jednak nie mogli wytłumaczyć, dlaczego ich nie sprzedają.

Wobec takiego stanu rzeczy zarządzone bezpośrednio rewizję w mieszkaniach kupców. Każdemu z nich przydzielono dwóch lub trzech robotników, którzy udali się z nimi do mieszkań. Równocześnie opieczętowano całe hale targowe, a mianowicie kioski, stoiska i piwnice.

Ponieważ wielu kupców mieszka na peryferiach albo w pobliskich miejscowościach, jak Szopienice, Welnowiec, Bogucice, Ligota itp., rewizja była niezwykle żmudna i przeciągała się do późno.

(Ciąg dalszy na stronie 2-iej)

Przyjeździe Bernadotte'a do dzielnicy arabskiej usłyszano dwa

Warszawa. (PAP). W angielskiej strefie okupacyjnej w Niemczech odnaleziono pomnik Adama Mickiewicza, wywieziony przez Niemców z Krakowa. Pomnik ten w najbliższym czasie zostanie przywieziony do kraju.

KATOWICE. (rl) Cały świat pracy Katowic zaskoczony został w ub. piątek faktem, że najnie spodziewanie znikły z rynku jajka, masło, cukier i mąka pszenna. Towary te były dnia poprzedniego w sprzedaży i zabrakło ich — trzeba to podkreślić — dosłownie w jednym dniu. Robotnicy i



Czy to warto dla jednego kilograma cukru?! — Jak mnie Kolasińska i Kuciubińska mówią, że trzeba kupować, to trzeba, rozumie pani! (Guidon Miklaszewski)

Rośnie nowa Warszawa

NOWA MARSZAŁKOWSKA

Sprawa przebudowy ul. Marszałkowskiej nie jest bynajmniej mniej ważna od trasy „WZ”. Budowa nowej Marszałkowskiej rozwiąże zagadnienie komunikacyjne całego śródmieścia Stolicy. Przedłużona i rozszerzona Marszałkowska przetnie miasto na trasie 5.550 m (od ul. Bonifraterskiej — na północy, do ul. Puławskiej — na południu). Po przebiegu w ub. r. trasy przez grzyby b. getta prowadzi się obecnie zakrojone na dużą skalę prace przy poszerzeniu ulicy między Królewską a Al. Sikorskiego. Trzeba wywieźć tu ok. 100 m sześć. gruzu. W przyszłości powstanie na tym odcinku Rynek Stołeczny, wielkie centrum handlowe, w którym staną gmachy PKO, Zw. Zawodowych, Dom Chłopa oraz kilka t. zw. „wieżowców” mieszczących biura central spółdzielczych. Skrzyżowanie z Al. Sikorskiego będzie dwupoziomowe.

MIASTO ZIELENI

Wszystkie dzielnice Warszawy będą w przyszłości poprzecinane pasami zieleni. Przewiduje się, że t. zw. Warszawski Zespół Miejski (miasto i okoliczne lasy) posiadać będzie 180.000 drzew. Już w r. 1945 i 1946 zadrzewiono 90 ulic. W parkach posadzone 11.000 krzewów i drzew. Do jesieni r. ub. liczba ta wzrosła o dalsze 13.000, a w tym roku o jeszcze więcej. Wszystkie budowane obecnie i planowane

żłóbki, szkoły i dziecinnie muszą mieć ogródki, a nowe osiedla — działki ogrodnicze, których w Stolicy ma być 350 ha. Rezerwatami zieleni będą — obok już istniejących — Pole Mokotowskie (dzielnica akademicka), nowy Ogród Botaniczny w południowym Mokotowie, Ogród Zoologiczny (powiększony o 8 ha), Skarpa Wiślana i Ogród Sejmowy.

ODBUDOWA ŚWIĄTYŃ

Obok prac prowadzonych przy odbudowie Katedry św. Jena (na Starym Mieście) prowadzi się obecnie intensywną odbudowę kościoła św. Krzyża na Krakowskim Przedmieściu. Rosną już obie wieże kościelne, przeprowadza się generalny remont głównego wejścia i nawy. Czas trwania robót obliczony jest na cały rok.

BLISKIE WYKONCZENIE MOSTU ŚREDNICOWEGO

Prace przy budowie mostu średnicowego (kolejowego) postępują naprzód. W bliz. tygodniu rozpoczęto montaż czwartego przęsła przy pomocy kranu wysięgowego. Całość konstrukcji stalowej znajduje się już na miejscu. Most będzie posiadał 2 tory. Konstrukcja oparta jest na starych filarach obniżonych o 4 m, gdyż dawny most posiadał t. zw. system jazdy dołem, podczas gdy nowy — system jazdy górą, co wpłynęło m. in. na bardziej estetyczny wygląd mostu.

Wyroby Me-opta lepsze od Zeiss'a

Telewizja na Targach Praskich

Praga, we wrześniu

W tegorocznych targach praskich, których otwarcie nastąpiło w ubiegłą niedzielę, bierze udział 18 państw. Stoiska nieczosłowackie zajmują w bieżącym roku rekordową powierzchnię. Tegoroczne targi praskie można nazwać czosłowacką ofensywą eksportową.

Przynajmniej taką wymowę mają stoiska przemysłu maszynowego i metalowego, wypełnione pięknymi obrabiarkami, od najbardziej precyzyjnych, przeznaczonych do obróbki milimetrowych cząstek, aż do ciężkich, o wadze kilku ton. Precyzyjność wykonania tych maszyn i ich wszechstronność — to według opinii fachowców zagranicznych — prawdziwy popis czosłowackiego robotnika i konstruktora.

Niemniejszym zainteresowaniem cieszy się lekki przemysł z coraz to bardziej znaną na rynkach światowych wytwórnia przyrządów optycznych i fotograficznych, Me-opta. Fachowcy szwajcarscy są zdania, że Me-opta ma wszelkie dane po temu, by zająć miejsce słynnej Zeiss-ikon.

Na bardzo wysokim poziomie stoją czosłowackie wytwórnie modnej obecnie sztucznej biżuterii — metalowej, szklanej, drewnianej oraz wyrobów z materiałów zastępczych.

Stoisko to nie jest bez znaczenia, jeśli się zważy, że przed wojną eksport tych „fałszywych pereł i brylantów” — stanowił prawie 25 procent czosłowackiego eksportu.

O wyrobach skórzanym i obuwniczym, w których Czesi są mistrzami — nie trzeba chyba mówić. Zasluguje na uwagę specjalny

DZIAŁ CZOSŁOWACKIEJ TELEWIZJI

Przy sposobności warto zaznaczyć, że jak twierdzą Czesi — ich telewizja osiągnęła większe rezultaty niż angielska.

Odbiorniki telewizyjne produkcji czosłowackiej są na targach pew

nego rodzaju sensacją. Przelatujące ekranem (30 x 40 cm) iskry denerwują czasem. Cała aparatura wygląda jak duży aparat radiowy i ma się wrażenie, że lada chwila wybuchnie. Obrazek — jak w pokry tym mgłą lustrze. Lepszych nie ma w całej Europie.

Stoiska, przez które przeszliśmy, mieszczą się w 12-piętrowym gmachu. Liczne windy ułatwiają tłumom zwiedzanie targów bez zmęczenia.

Czego naprawdę brak — to powietrza. Tego problemu nie rozwiązano z zadowalającym sposobem.

Druga część targów mieści się na wolnym powietrzu, o kilkaset metrów dalej, na tak zwanym starym

„wystawiszczu”. Tutaj przyciąga znowu uwagę

PAWILON LOTNICZY

o powierzchni przeszło 3.000 metrów kwadratowych, zorganizowany z okazji międzynarodowego zjazdu odlewników. W pięciu głównych częściach tego pawilonu znajdują się maszyny, pracującym dla odlewnictwa żelaznego, stalowego, kolorowego itd. Osobno urządzone stoisko laboratoryjne, którego poszczególne stoły sięgają tradycji starych średniowiecznych alchemików praskich.

Jakkolwiek w ciągu lata widzieliśmy na sławnym „wystawiszczu” piękne pokazy maszyn rolniczych — targi jesienne przyniosły znowu szereg rzeczy z tej dziedziny. Targi naprawdę warto obejrzeć. Wśród zwiedzających jest dużo cuizolców i to nawet z krajów tak egzotycznych, jak Peru, Liberia czy Pakistan.

Warto dodać, że w pierwszym dniu, widząc z ulicy obrzymie stopy ognia i dymu na terenach wystawowych, przechodnie alarmowali miejską straż pożarną...

Piwovarczak

Najlepszy pocztowiec

Szczecin (PAP). Dyrekcja Poczty i Telegrafów okręgu szczecińskiego przedstawiła do nagrody technika Tadeusza Sikorskiego, który osiągnął 300 proc. normy, wysuwając się we współzawodnictwie pracy na czoło pocztowców z 11 okręgów Polski.

PRAGA (PAP) W związku z wyjazdem prez. Gottwalda na Krym rząd czosłowacki przejął na siebie zgodnie z postanowieniem konstytucji pełnię obowiązków głowy państwa i upoważnił premiera Zapotocky'ego do reprezentowania państwa nazwaną przez niego podjęciem ustawy.

Towary w piwnicach i mieszkaniach (Dokończenie ze strony 1)

nych godzin nocnych. Dała jednak niezwykle wyniki:

W prywatnych mieszkaniach drobnych kupców, zajmujących się tylko sprzedażą na hali targowej znaleziono ponad 600 kg mąki pszennej, kilkadziesiąt kilogramów masła, ponad ćwierć tony cukru, kilka tysięcy jaj itd.

DLA ROBOTNIKÓW

Bardzo charakterystyczny jest fakt, że w ciągu akcji wszystkie znalezione towary natychmiast odstawiono pod nadzorem przedstawicieli Komisji Specjalnej do tych zakładów pracy, w których pracują kontrolerzy. Robotnicze spółdzielnie rozprawdzają je z miejsca między pracowników i robotników. Otrzymują oni towar po normalnej cenie zaraz po skończonej dniówce. Po orzeczeniu konfiskaty dochód ze sprzedanych po normalnej cenie, bez żadnych zysków, znalezionych artykułów spożywczych przypada na rzecz Państwa.

Ta szybka i skuteczna akcja, która wyjaśniła w części tajemnicę znikających towarów powinna stać się ostatnim ostrzeżeniem dla spekulujących elementów.

TAJEMNICA W PIWNICACH

Następnego dnia, w sobotę, już od godz. 6 rano rozpoczęto dalszą akcję kontrolną. Ci sami robotnicy, którzy pracowali poprzedniego dnia, rozpoczęli po kilku godzinach snu rewizję stoisk tych samych kupców. Pod ładami, w skrzyniach i w workach znaleziono ponad 1 tonę mąki pszennej, w tym nawet 60 proc. z niedozwolonego przemianu ponad 350 kg cukru i większe ilości jaj. Towarów tych, jak zaznaczyliśmy, w piątek nie sprzedawano.

Główne zasoby spekulacji, główne magazyny czarnego rynku znajdują się jednak w piwnicach w Hali Targowej. Tam te udały się grupy kontrolne i przeglądały po kolei każdą piwnicę, każdy skład. Wzywano każdorazowo właściciela piwnicy i w jego obecności przeglądano wnętrza. Już w pierwszych godzinach

16 tysięcy wagonów przeładunku w portach Pomorza Zachodniego

Kolobrzeg (ZAP) — W miesiącu sierpniu we wszystkich portach Pomorza Zachodniego przeładowano łącznie blisko 16.400 wagonów towarów o łącznej wadze około 325 tys. ton.

Z cyfr tych na eksport przypada przeszło 14 tys. wagonów towarów o wadze blisko 285 tysięcy ton (głównie węgla) i na import przeszło 2 tysiące wagonów towarów o wadze blisko 40 tysięcy ton.

O ile chodzi o roboty kolejowe, to największe przeprowadzane

są w Szczecinie przy budowie nowej portowej stacji rozrządowej. W sierpniu pracowało tam 1.300 robotników i 1.050 junaków ze „Służby Polsce”. Wykonywane są tu olbrzymie roboty ziemne, które trwają już piąty miesiąc. Do końca sierpnia, a więc w ciągu 4 miesięcy przeładowano na nasypy około 400 tysięcy m sześć. ziemi. Dla wykonania całości prac przeładawczych należy 650 tysięcy m sześć. ziemi. Obecnie każdego dnia przewozi się około 7 tysięcy m sześć.

Udaremnienie zjednoczenia ruchu zawodowego

Rozbijacka robota brytyjskich Trade-Unionów

PARYŻ. (Telepress) — Atak na Światową Federację Zw. Zaw., dokonany przez prawników kierownictwa brytyjskich związków zawodowych za pośrednictwem generalnego sekretarza Arthura Deakina na ostatnim kongresie w Margate, przyniósł natchmiastowe skutki. Nie powiodła się mianowicie realizacja istniejącego od lat trzech projektu zreorganizowania międzynarodowych sekretariatów zawodowych i przekształcenia ich w departamenty zawodowe Światowej Federacji.

Projekt ten powstał na wstępnej konferencji związkowej w San Francisco i Londynie i został już zdefiniowany jasno podczas kongresu konstytucyjnego w Paryżu, w październiku 1945 r.

Zmierzano do ściślejzego zespolenia wszystkich organizacji związkowych w łonie Światowej Federacji i zapewnienia całkowitej jedności klasy robotniczej na ca-

łym świecie, przez zjednoczenie zarówno ośrodków związkowych w poszczególnych krajach, jak i międzynarodowych organizacji zawodowych. W ten sposób znacznie zwiększyłaby się skuteczność akcji klasy robotniczej w każdej dziedzinie.

Po trzech latach cierpliwych pertraktacji z dawnymi liderami, kierującymi obecnie większością międzynarodowych sekretariatów zawodowych, po trzech latach niewstannych wysiłków, zmierzających do zaspokojenia ich żądań, dotyczących przyznania im jak największej finansowej i administracyjnej autonomii, w sposób nie kolidujący z ogólną polityką organizacji, Światowa Federacja napotkała na zdecydowaną odmowę dalszego prowadzenia rokowań.

W ciągu ubiegłych trzech dni egzekutywa Świat. Federacji odbywała rozmowy z Komitetem Doradczym, powołanym przez między narodowe sekretariaty zawodowe. Podczas wczorajszej konferencji za rzucano wreszcie próby dojścia do porozumienia. Zaświerał jeden sekretariat międzynarodowy, mianowicie sekretariat nauczycieli, zajął pozytywne stanowisko i ogłosił o swym wystąpieniu do departamentu zawodowego Światowej Federacji.

Inicjatywa zerwania rokowań wyszła ze strony kierownictwa Między narodowej Federacji Transportowców, w której wielkie wpływy posiadają brytyjscy prawnicy przywódcy robotniczy.

Delegacja radzieckich związków zawodowych zajmowała najbardziej pojednawcze stanowisko i wykazywała szczerze życzenie osiągnięcia porozumienia. Wobec jednak katerycznej odmowy delegacji radzieckiej wydała oświadczenie, w którym stwierdza, że tego rodzaju negatywne stanowisko nie służy interesom mas pracujących, ani jedności związków zawodowych w świecie. To negatywne stanowisko utrudnia wysiłki, zmierzające do poprawy warunków bytu i utrwalenia pokoju i demokracji w świecie.

Delegacja radziecka zażądała również, by Światowa Federacja przedsięwzięła skuteczne środki dla wzmocnienia jedności i stworzenia departamentów zawodowych, tak szybko, jak tylko będzie to możliwe.

W dniu dzisiejszym egzekutywa Św. Fed. rozpoczęła swe normalne kwartalne zebranie.

Coraz więcej strajkujących we Francji

Paryż (API). Ilość strajkujących we Francji przekroczyła już dawno pół miliona. W samym tylko Basenie Sekwany strajkowało w dniu wczorajszym 400.000 metalowców.

Donoszą również o nowych strajkach w towarzystwach lotniczych.

W niektórych kopalniach strajk jest powszechny, w innych częściowy. Strajkuje również personel lotnisk towarzystwa Air France na całym terytorium Francji. — Z Maroka donoszą o częściowym przerwaniu pracy przez robotników.

Zabójstwa aktywistów wiejskich

Warszawa. (PAP) Dnia 15 bm. na terenie gminy Starorzęby, pow. plocki, zostali zamordowani przez bandytów faszystowskich trzej działacze Polskiej Partii Robotniczej: sekretarz komitetu gminnego PPR i członek Gminnej Rady Narodowej Stanisław Witkowski, członek komitetu gminnego PPR i Gminnej Rady Narodowej Jan Goleniewski oraz aktywista PPR Feliks Modzelewski.

2.350 tys. żarówek na wolny rynek

Warszawa. (PAP.) Na początku czwartego kwartału b. r. Centrala Handlowa Przemysłu Elektrotechnicznego rozpoczęła w całym kraju sprzedaż wolnorynkową żarówek. Sklepy detaliczne centrali, domy towarowe oraz sklepy spółdzielcze, a w niektórych wypadkach i sklepy prywatne, rozprowadzą do końca roku 2.350 tysięcy żarówek.

Franco pertraktuje z Portugalią by zmontować „blok hiszpański”

Paryż. (API). Hiszpańska opinia publiczna spodziewa się bliższego zawarcia aliansu wojskowego między Hiszpanią, a Portugalią.

Sprawę tę porusza w licznych artykułach hiszpańska prasa, omawiająca hiszpańsko-portugalską „przyjaźń”. Radio Madryt utrzymuje, że artykuły prasy pod-

kreślają konieczność zbliżenia między dwoma krajami.

Niedawno jeszcze krążyły pogłoski, że Franco uda się do Portugalii w październiku, by podpisać hiszpańsko-portugalski pakt polecany Hiszpanii przez Amerykanów, jako środek zmierzający do „wzmocnienia” hiszpańskiej pozycji międzynarodowej.

Początkowo Hiszpania nie odnosiła się entuzjastycznie do tych założeń, tej wlosny jednak specjalny wysłannik Trumana do Watykanu, Myron C. Taylor, powtórzył je znów w Madrycie. Wobec tego, że blok zachodni, nie chce się jakoś zmaterializować, Cauldillo postanowił rozpocząć negocjacje z Portugalią, mając nadzieję, że zbuduje „blok hiszpański”, który z czasem zostanie dołączony do „bloku zachodniego” jako jego południowe uzupełnienie.

Jednocześnie „wstąpiła” do Madrytu delegacja Paragwaju do Narodów Zjednoczonych po dro-

dze do Paryża. Na czele delegacji stoi minister spraw zagranicznych, Montana. Dyplomaci Paragwaju — który jak wiadomo sprawują funkcje kółeczka w maszynie do głosowania Stanów Zjednoczonych w ONZ — będą gościem rządu hiszpańskiego podczas swej trzydniowej wizyty w Madrycie.

Po raz trzeci zakwitła jabłonia

Grudziądz (PAP). W wielu miejscowościach powiatu grudziądzkiego powtórnie zakwitły krzewy owocowe — maliny i porzeczki, a w lasku pod Gardeją pojawiły się na świerkach małe zielone szyszki.

W sadzie należącym do posesji drukarni „Wiedza” w Grudziądzu zakwitła w tym roku jabłonia po raz trzeci.

Europejska konferencja rozkładów jazdy odbędzie się w Krakowie

Warszawa (PAP). W dniach od 6 do 18 października br. obradować będzie w Krakowie w sali Miejskiej Rady Narodowej doroczna Europejska Konferencja Rozkładów Jazdy i Kursów Bezpośrednich w Ruchu Międzynarodowym, której za daniem będzie ustalenie rozkładów jazdy kursów bezpośrednich na okres 1949 — 50 r. z terminem wejścia w życie od 15 maja 1949 r.

Po uroczystości otwarcia, w dniu 6 października, wyłonione przez Konferencję komisje główne przystąpią do pracy nad ustaleniem rozkładów jazdy i kursów bezpośrednich następujących wielkich ekspresów europejskich: 1. Simplon Orient-Express (Paryż—Stambul), 2. Taurus-Express (Mała Azja), 3. Orient-Express (Paryż—Bukareszt — Beograd — Warszawa), 4. Balt-Orient-Express (Szkandynawia — Bliski Wschód przez Polskę i Czechosłowację), 5. Nord-Express (Paryż — Skandynawia), 6. Arlberg-Orient-Express (Paryż—Bukareszt) 7. Skandynawia—Szwajcaria—Ekspress.

Delegacja polska wystąpi z projektami kilku nowych międzynarodowych połączeń bezpośrednich. Równoległe pracować będą komisje handlowo-taryfowe, których za daniem będzie ujednostajnienie i udogodnienie warunków przejazdu w ruchu międzynarodowym.

W Konferencji krakowskiej we-

Zwiększono rozprowadzenie olejów roślinnych

Warszawa. (PAP) Państwowy aparat handlowy rozprowadził w ciągu pierwszej połowy bm. około 80 ton olejów roślinnych, tj. tyle, ile normalnie sprzedawano w ciągu całego miesiąca. Zapotrzebowanie na tłuszcze roślinne wzrosło szczególnie w okęgach przemysłowych zwłaszcza na Dolnym Śląsku, dokąd zostały przetranszowane nadwyżki oleju roślinnego z okęgów nadmorskich.

Centralne Biuro Sprzedaży Olejów i Tłuszczów Roślinnych ma przygotowany według rozdzielnika zapas olejów w ilości 150 ton na wrzesień br. i 150 ton na październik. Najwyższy miesięczny popyt na tłuszcze roślinne nie przekracza 100 ton oleju. Posiadane więc ilości pokrywają zapotrzebowanie z nadwyżką.

Krwawa bójka australijskich marynarzy z Włochami

GENUA. (PAP) Policja włoska aresztowała trzech oficerów i około 100 marynarzy z załogi australijskiego okrętu wojennego „Kanimbla”, po wielogodzinnej bójce pomiędzy mieszkańcami Genui

Powodem awantury było zacementowanie przez kilku pijanych marynarzy, którzy zeszli na ląd, starszej kobiety. W obronie zacementowanej stała przechodnie, a sprzeczka zamie-

niła się wkrótce w gwałtowną bójkę. Około 300 marynarzy okrętu zszło na ląd, powodując ogólne zamieszanie w portowej części miasta.

Bójka, w której uczestniczyło kilkaset osób, trwała przez szereg dni. W końcu usiłowań zaprowadzenia porządku ze strony policji włoskiej oraz dowództwa okrętu. Kilku dziesięciu marynarzy i przechodniów odniosło rany.

Między morzem a jeziorem

Mielno Koszalińskie — królestwo ryb i bursztynu

(KORRESPONDENCJA WŁASNA)

Mielno, we wrześniu

A więc przede wszystkim sama niezwala! Wprowadziła ona już niejedno podróże w błąd i praw dopodobnie jeszcze nie każdy wie, że istnieją w Polsce dwa Mielna: Koszalińskie i Olsztyńskie. Przymiotniki owe należy stanowczo i bezzwłocznie wprowadzić w użycie, gdyż może się zdarzyć, że w kasie biletowej wczasowicz, mający np. skierowanie do Zarządu Państwowego Uzdrawiska w Mielnie i pragnący spędzić swój urlop nad morzem na Pomorzu Zachodnim — będzie gwałtownie wysłany do województwa olsztyńskiego i odwrotnie! Mnie osobiście udało się szczęśli-

wie przekonać kasjera, że celem mojej podróży jest miejscowość nadmorska i bez dalszych już trudności znalazłam się w Mielnie, położonym w odległości 14 km. od Koszalina.

Z plaż Ziem Odzyskanych bardziej wprowadzić znane i modne są Miedzyzdroje, ale kto pragnie wypocząć z dala od zgiełku miejskiego i nasycić oczy pięknym widoków — niech jedzie do Mielna Koszalińskiego.

Zarząd Uzdrawiska objął w posiadanie szereg najlepszych budynków, rozmieszczonych w ogrodach lasach wzdłuż pięknej alei, wiodącej nad morze, oraz nad samym brzegiem morza i w nich zorganizował pensjonaty.

stanowiąc śliczne obramowanie dla wód morza i jeziora.

Domy do objęcia

Aczkolwiek na Pomorzu Zachodnim osiedlili się ludzie przybyli liczenie ze wszystkich stron Polski — są tu jeszcze gospodarstwa, wille i domy do objęcia. Zapuszczając się w głąb łąd spotkać można zięjące pustką budynki w dobrym jeszcze stanie i wymagające niewielkiego remontu. Wokół tych budynków owocują drzewa i czekają na właścicieli. Wystarczy przybyć, zobaczyć i pozostać, tak aby te

20 proc. nieużytków znajdujących się jeszcze na Pomorzu Zachodnim, objętych w posiadanie i zagospodarowanych, stało się bogatym źródłem dochodu polskich osadników.

Mielno ma przyszłość przed sobą. Pobliski Kołobrzeg nie może stanowić konkurencji, aczkolwiek posiada pewne tradycje. Dobrze się więc stało, że Dyrekcja Państwowych Uzdrawisk zorganizowała tu wczasy dla ludzi pracy. W tym roku Mielno „okupowała” głównie Warszawa, a warto było by, aby i Śląsk poznał to nadmorskie kąpielisko.

B. Piotrowiczowa

Poszukiwacze bursztynów

Po ciężkiej „pracy” opalania się na plaży na brąz i kąpania w falach Bałtyku, zmieniającego o każdej porze dnia barwę i nastrój, od pogodnie, kojącego o groźnego w chwili sztormu — dla rozrywki i kłopotliwiej specyjalnie zaangażowana odwieczna gra w godzinach popołudniowych w parku najnowsze przebiegi sezonu i znane partie z operetek.

ragiewek. Utopić się wolno tylko i wyłącznie na odcinku morza niestrzeżonego, od plaży tzw. „dzikię”.

Nie wszyscy oczywiście pragną ryzykować podczas kąpiei, — wszystkich natomiast ogarnia po każdym sztormie gorączka bursztynu. Choć wiatr przenika do szpiku kości i deszcz zaczyna padać na przestrzeni 10 km zaludnia się, jak podczas dni największego upału. Pochylone postaci grzebią z zapalem patyczkami w piasku, kolorowych kamykach i wodorostach, świeżo wyrzuconych przez morze, w złudnej nadziei natrafienia na rzadki okaz bursztynu.

»Erna« na złom

Uwagę plażujących zwracają manewry dwóch radzieckich trawlerów. Krają one codziennie w pobliżu „Erny”, niemieckiego statku, zatopionego podczas wojny i wyrzuconego na brzeg przez morze podczas silnego sztormu. Zadaniem trawlerów jest ściąganie wraku na morze i przyholowanie go do Szczecina, gdzie ma być przeznaczony na złom.

Szczególne zainteresowanie dla pracy marynarzy objawia młodzież obojga płci, która liczenie przybyła do Mielna na swe obozy. Wśród diun piaskowych wszędzie natknąć się można na rozbite namioty młodzieżowych obozów, a więc Obozu Zorganizowanej Młodzieży ze Szczecina, Chorągwi Harcerskiej woj. szczecińskiego itp. Ostatnio odbyło się w Obozie Młodzieży Zorganizowanej połączalne ognisko dla czeskich studentów, którzy przybyli na wakacje do polskich przyjaciół, dzieląc z nimi trudny i przyjemny życia w namiotach i rozkoszując się naszym morzem.

Czechosłowacy w tym roku dość licznie odwiedzają Polskę i w samym Mielnie przez dłuższy czas gościła duża wycieczka lekarzy i dziennikarzy.

Mielno zresztą poza morzem posiada i inną atrakcję w postaci olbrzymiego jeziora, powstałego z zalewu morskiego. Jezioro obfituje w ryby: szcupeki, liny, sandacze, łoszcze i in. Wzdłuż jeziora widać estafetowa droga, a wszędzie widać solidnie zbudowane domki i wille w ogrodach. Choć na piaskach, roślinność tu jest bujna,

Konkurs na nowelę filmową

Warszawa (PAP). W tych dniach odbyło się pierwsze posiedzenie jury Konkursu Chopinowskiego na nowelę filmową, ogłoszonego przez P.P. „Film Polski” w porozumieniu z Komitetem Wykonawczym Roku Chopinowskiego (1949).

W skład jury wchodzi: Antoni Bądziewicz (Zw. Zaw. Realizatorów Filmowych), Aleksander Ford (P.P. Film Polski), Jarosław Iwaszkiewicz (Zw. Zaw. Literatów Polskich), Aleksander Jackowski (Min. Spr. Zegr.), Stanisław Kołodziejczyk (Zw. Zaw. Kompozytorów), Leon Kruczkowski (Rada Filmowa), Władysław Kubacki (Min. Kultury i Sztuki), Bolesław Lewicki (P. P. Film Polski), Zygmunt Mysłowski (Komitet Wykon. Roku Chopinowskiego 1949), Jerzy Toeplitz (P. P. Film Polski).

Wobec dużego napięcia prac konkursowych (ponad 100, z czego liczne prace zagraniczne), jury postanowiło przesunąć termin ogłoszenia wyników Konkursu z dnia 15 października na dzień 11 listopada 1948 r.

W związku z dużym zainteresowaniem, jakie wzbudził Konkurs zarówno w kraju jak i za granicą Biuro Programowe Przedsiębiorstwa Państwowego „Film Polski” udzielać będzie na łamach dwutygodników filmowych „Film” i „Gazeta Filmowa” odpowiedzi na listy związane ze sprawami konkursu.

SIWE WŁOSY
ODZYSKUJĄ NATURALNY KOLOR PRZEZ ZASTOSOWANIE PŁYNU P. N.

ODSIWIACZ HENNINA
zawierz. przez Min. Zdrowia

Wyrób: Labor. „Lanovii”, Warszawa, Marszałkowska nr 72
Sprzedaż w drogeriach i perfumeriach. (5346)

List z Warszawy

Stolica bez »ogórków«

Za dawnych przedwojennych i przed-przedwojennych lat koniec sierpnia oznaczał kres tygodni ogórkowych. Dzieciarnia zjeżdżała się do szkół, wnosząc młody gwar w senne od spieki letniej ulice, na dworcach wzmagając się ruch zaferowanych podróży, rodzinie powracających z urlopow. W pierwszych dniach, kiedy jeszcze rynek reporterski nie był dostatecznie nasycony wiadomościami, spotykało się raz po raz wzmianki, że taki to i taki dygnitarz powrócił z zagranicy i objął urządowanie.

Dzisiaj jest nieco inaczej. Dzisiaj dzięki rozwijającej się akcji wczasów nie potrzeba być dygnitarzem, aby powracać z miejscowości kuracyjnej. Młodzież po dawnemu jawi się do szkół, ale w pulsującym żywo ruchu stołecznym nie ma już tej wyłączonej w zaludnieniu chodników, co dawniej. A już najgorzej z „ogórkami”. Po prostu ich nie było.

Nie było ich dlatego, że postarała się o to polityka. Konferencje i oświadczenia, pogłoski i komentarze, kongresy i wystawy dawały dość materiału do zapalenia szpał prasopism. Ale nie było ich także — a może w pierwszym rzędzie — dlatego, że czas „ogórków”, to jednocześnie okres wysokiego napięcia sezonu budowlanego, który w tym roku — o dziwo! — rozpoczął się znacznie wcześniej, niż innych lat, to znaczy niemal normalnie z nastaniem wiosny. A Warszawa przecież żyje odbudową.

Odbudowa tegoroczna nie robi wszakże owego wrażenia gorączki, lawiny, jakie odnosiliśmy w ubiegłym roku o tej porze. Zeszłej jesieni były ulice, na których dom za domem otoczony był siatką rusztowań, a w szeregach mniej zniszczonych kamienie śródmieścia szedł remont za remontem.

Nowa Warszawa

Obecnie może nawet tych remontów jest więcej, ale rozproszone po peryferiach miasta nie stwarzają dominującego przed rokiem nastroju masowości. Punkt ciężkości przeszedł z odbudowy na rozbudowę i na pierwszy plan wysunęły się wielkie struktury budowlanych, wyciąganych od fundamentów według uświęconych już, nienaruszalnych planów przyszłej Warszawy.

Będzie się ona różnić od tej, jaka nam została w pamięci. Stoł już pod dachem główny gmach Ministerstwa Przemysłu i Handlu na placu Trzech Krzyży, który zmieni całkowicie sylwetkę tego nieumiarowego i nigdy nieuporządkowanego placu. Gmach w tej chwili wygląda mniej imponująco, niż to się wydawało z

makiety, ale to zrozumiałe: sam jeszcze otoczony jest parkanem, a reszta placu po staremu niektknięta, z drobnym wyjątkiem gimnazjum św. Jadwigi, z którego pozostała tylko wyremontowana i „przydzielona” do Ministerstwa Odbudowy oficyna. Przed nią zapowiada się plac, czy kwiatnik — jest „in statu nascendi”. Zastanę resztki kościoła św. Aleksandra w dalszym ciągu czekają na decyzję, w jakiej formie będą odbudowane: czy w pierwotnej, Stanisławowskiej, jednolitości, czy w formie, która przemawia miłośnicy sztuki, czy w późniejszej „stosowanej”, o którą walczą — ze względu na rozmiary kościoła — parafia. Zdaje się, że w tej chwili sztuka bierze górę. Tymczasem zaś deszcze, wiatr i

Listy do „Dziennika”

Widów woła o książki

Na polu upowszechnienia oświaty, krzewienia kultury i czytelnictwa na wsi robi się u nas bardzo dużo. Książka dociera do czytelników chłopskich i robotniczych, jednak, jak się okazuje, nie zawsze i nie wszędzie. Świadczy o tym wymownie list, który otrzymaliśmy z Widowa w pow. gliwickim (poczta Rudziniec), poniższej treści:

caliście się w tej sprawie do gminnej Rady Narodowej wzgl. do Samopomocy Chłopskiej? Pieniądze na cele kulturalne powinny się znaleźć. Wysyłamy do Was nieco książek, przypuszczamy poza tym, że list ten trafi gdzie potrzeba i Czytelnicy Ludowej Czytelni w Widowie nie będą mieli powodów do narzekania.

„Upierzejmie proszę ob. Redaktora aby przydzielił dla Czytelni Ludowej w tut. gromadzie bezpłatnie trochę książek. Biblioteka nasza jest bardzo uboga. Brakuje nam książek do czytania. Więcej potrzebuje oświaty. Kupiłem już dużo książek dla biblioteki i w związku z tym mam już nawet 5.000 zł. długu Pieniędy nie mam, bo jestem emerytem. Chętnie pracuję nad tym aby wieś miała co czytać.

Ob. Redaktorze, co zrobić w tej sprawie — zapytuje się Was? Kto udzieli mi funduszu na zakup książek?”

Stefan Szafarczyk.

Oplaty radiowe

Dlaczego Polskie Radio nie pobiera opłat miesięcznych przy doręczaniu przez listonosza blankietu nadawczego na sumę 100 zł?

Abonent „w te pędy” „w ciągu 7 dni od daty doręczenia niniejszego druku” (wezwanie do zapłaty) — musi biec do Urzędu Pocztowego, niekiedy kilka kilometrów, celem uiszczenia opłaty.

Czy 100-złoty bilet Narodowego Banku Polskiego jest tak bardzo ciężki, że listonosz pocztowy nie może go ze sobą zabrać?

Stanisław Kościński Pszczyna

Obywatelu Szafarczyk! Żle się musi dzieć w Waszej wsi, skoro aż do nas musicie się zwracać o pomoc na zakup książek. Czy zwraca-

Incasso radiowej opłaty abonamentowej przez pocztę byłoby dużym ułatwieniem. (Red.)

(Korespondencja własna „Dziennika Zachodniego”)

Dom Słowa Polskiego

Podciąga się też pod dach jeden z budynków Ministerstwa Komunikacji na szarym końcu Hożej i Wspólnej, bo aż przy ulicy Chałubińskiego. Pomimo wszelkiej rozbudowy stary warszawiak zawsze uważa ten punkt za peryferię, bo przecież przywykł do tego, że mieszkać można tylko między Marszałkowską a N. Świątym. Z przełamaniem tych śródmiejskich nastrojów nie mało kłopotów ma urząd kwatrukowy i długo jeszcze z nich nie wybrnie. Długo, to znaczy doślad, póki nie staną wielkie ośrodki pracy, grupujące właśnie na tych dotychczasowych „peryferiach” setki i tysiące funkcjonariuszów. Miejsce pracy przyciągnie ich w swoje okolice.

machiny ze zgrzytem wybierające ziemię, szyny kolejowe i składowe materiałów budowlanych, ale nie może sobie jeszcze wyrobić pojęcia, co to z tego wyniknie. Żal mu tylko właductwa Nowego Zjazdu, z którym się żył od najmłodszych lat i nigdy nie wiedział, że to się nazywa właductwo Panzera. Panzer, architekt czy inżynier, wygrzebany z archiwów, zabłysnął jak meteor w ostatniej chwili przed zniszczeniem.

Do takich rewolucjonizujących dotychczasowe poglądy ośrodków należy niewątpliwie Dom Słowa Polskiego. Staje w okolicy, w której żaden szanujący się obywatel starej Warszawy nie byłby się zgodził zamieszkać, w kwadracie między Srebrną, Miedzianą i Towarową. Jeszcze niedawno, późną wiosną, poświęcaliśmy tam kamień węgielny — dzisiaj już zreb murów zarysowują się wyraźnie. Budowla ta ma niewątpliwie wielkie znaczenie dla rozwoju stosunków prasowo-poligraficznych w stolicy; niemniejże, i to przede wszystkim, przyczyni się do wykształcenia i nieprzejemnej dzielnicy.

Opera i medale

Zarówno linia W-Z, jak tunel linii średnicowej i jak przedłużenie Marszałkowskiej nie robią wrażenia w lecie. Wiadomo, że w lecie ulice muszą być rozkopane i że co kilka dni na innej trasie jest ruch zamknięty. Życie letnie ma swoje niezmiennne prawa.

O wielkiej imprezie W-Z pisze się wiele, ale mniej mówi. Przeciwny warszawiak nie zapędza się w tamte zgruzowane strony. Jeśli się tam znajdzie przypadkiem, widzi rozkopane tunele,

Do tych praw należy gościna opery w sierpniu. Tym razem zawiata do nas opera poznańska. Nie miała dobrej prasy, nie wzbudziła też szerszych dyskusji. O ile opera śląska w ubiegłych dwóch sezonach stawała się od razu ośrodkiem kulturalnym, którego nie można było pominąć, o tyle przedstawienia tegoroczne nie wysunęły się ponad szablony normalnych zainteresowań teatralnych.

Mały hukcek powstał w ostatnich dniach z powodu złotych i srebrnych medali, jakie czynniki odbudowy warszawskiej rozdały pomiędzy dziennikarzy, wyróżnionych za propagandę tej odbudowy. Nie obeszło się bez złośliwych komentarzy. Uwzględniono jedynie prasę warszawską; zapomniano, że gorące słowo o stolicy, zamieszczone na prowincji, daje również silne i drażniące efekty. A. Z.

W. Szewczyk Rozmowy o KULTURZE (29)

Santa Madonna poratuj!

Grzebień gór, jak grzebień koguta krwawi o poranek, w którym ucieczka od świata przynosi wytęsknioną ulgę. Nie myśl, przyjaciółko, że mnie zmęczyła myśl i drepotanie do redakcji i uśmiechnięte rozmowy z pewnym zarozumiałym młodzieńcem w Teatralnej na temat poezji. Uniósłem to wszystko z sobą, by na omdleństwie zacząć nowy dział refleksyjny...

i zanurzony w zieleni, w zielonej grocie wśród drzew gestych i kędzierzawych, umarł w sobie, chcąc sprząć od własnych trosk i radości. W św. Hieronimie tak o tym mówi: „Zabijałem w sobie miłość własną, która szkodzi dziełu. Po prostu. A z książki, która leży na niskim stołku, ułatnia się miłość własna autora, dwutlenek węgla dla sztuki, fetor matości.

Gdybyś mnie teraz widziała, zobaczyłabyś mnie przechylnego w oknie, twarzą zanurzonego w gesty ponurej zieleni, która szumiąc otacza dom, okno, skrywając je przed słońcem, przesuwanym dekoracje górskie w stronę zachodu. Na stołku, przykrytym troskliwie ręką pewnej dawno umarłej pani papierowym obrusem z wycinanką kształtu ptasiego, leży otwarta książka. Bucha z niej miłość własna autora. Na każdej stronie czytam o autorze, którego zresztą znam nadto dobrze, by wierzyć jego książce. Spotykam go często w Warszawie, gdy opowiada ułańskie dowcipy. O to jest pierwszy, jak mi się wydaje, grzech sztuki, miłość własna twórcy. Teixeira de Pascoes, Portugalczyk, którego książki mało znane są w Polsce, gdy pisał trylogię o św. Pawle, św. Hieronimie i Napoleonie, uciekał na pustkowiu

Gdy tak myślę o tym pierwszym grzechu sztuki, gdy ręką sięgam po grono jarzębin, odpychając zimnych, w tym ostępie górskim, w którym nawet ptaki cichną a echo tylko jak wąż cicho skradła się przez bór, wydaje mi się, że wiem w jaki sposób ludzie sztuki rozdymają w sobie tę miłość własną. Jest tak cicho, że z doliny dobiega, cieniaki strumyk muzyki. Wybacha, przyjaciółko, również i tutaj jest radio, które nadaje właśnie płytę z głupią piosenką „Santa Madonna poratuj!”. Słyszeliśmy ją wielokrotnie, na spełkach parkietach katowickich noonych lokali, nuciły ją barwinki, wróżki niepogody, i muzycy podchodzili do tańczących par, ścisnąc w ręce skrzypce. Ta muzyka z doliny przypomina mi mój świątyni kultury. Całą tę mechanizację odczucia kulturalnego i ar-

tystycznego, która rozdyma osobowość, nie pogłębiając jej, nie sondując żędnego dna. Nie chcę, byś myślała o mnie jako o proroku Apokalipsy. Jestem nadto nowoczesny, by się nie śmiać z tych katastroficznych nastrojów, pojawiających się najczęściej w umysłach mistycznych. Ale wiem, że trzeba miasto zmienić. Miasto dyktuje kulturę krajowi. Mechaniczna kultura. Jedyna prawda w niej, to prawda o miłości własnej. Choć i ta miłość własna twórcy pojawia się często w sytuacjach zakłamanych, które mają go wybielić, postawić na cokolwiek, przesłonić jakąś zwycięską trikolorem.

Nie uciekłem, by się umartwiać. Tusta zieleni daje mi wytchnienie. Nie widzę w gąszczu ludzi. Nawet zwierzęta tu pojawiają się rzadko, zaledwie jedną wiewiórkę dostrzegłem dotąd, była już na parapecie okna, przelękała się mojego przyjeźdnego gestu. Nad borem otwiera się jasność dnia, jakis promyk wrabiał się w gestwie i świdruje mech poszycia. Nie przybyłem tu, by się zmieniać tak gruntownie, że wrócić niepoznanym. Są okresy w życiu człowieka prostego, a do takich miło wszystko zaliczyć należy pisanie, kiedy nagromadzone w umyśle i duszy przeżycia, troski i klęski, wywieść trzeba daleko na kraj dostępnego dla siebie świata. Tu przeprawić, odrzucić co niepotrzebne i trując. Ież się tego śmiecia wywozi z miasta! Dopiero tu się to

widzi, miara samotności jest najlepszą miarą i wagą dla owego balastu, owej pseudokultury, zamęcającej spojrzeć, psującej smak, obniżającej ambicje.

Twórca i odbiorca niczym się między sobą nie różnią, jeśli chodzi o nagromadzone w nich pomyłki i błędy kultury. Miejska cywilizowana oprawa wybiera tylko święcidełka, drogie kamienie choć skromniejszym świećcie blaskiem, pozostają nadal w ukryciu, nie widzi się ich, nie pisze się o nich, nie pokazuje się ich jako nowych źródeł radości ludzkich. Pomyśl tylko, przyjaciółko, pewien autor wydał książkę i zaprosił na wódkę wszystkich swoich przyjaciół, wśród których nie brakło krytyków. Czyż wypada po takiej piątce napisać o książce źle? Większość z nich nie będzie jej w ogóle czytał. Ow sprytny autor — pochodzi zresztą z Krakowa — przygotował straszeczenie. I teraz o tej książce się pisze, chwali się ją, ludzie książkę czytają. Czy książka jest dobra? Nie może być dobrą książką, wokół której autor sam rozpętuje samochwalczy taniec. To tylko jeden mały przykład odwracania uwagi od naturalnego zdrowego rozwoju smaku, gwałtownej mechanizacji, tandetne go jarmarku.

Jarzębiny przechylają się coraz bardziej ku mojej twarzy, to wiatr się poderwał i ugina bór. Niedawno tak samo wyglądałem z okna na mojej wąskiej ponurej ulicy

miejskiej. Było po północy i ulicą przechodzili sami pijący. Była między nimi także kobieta. Młoda, ładna, kiedyś chciała zostać artystką. Mówili do niej głośno, jeden o sztuce, drugi o pieniądzach i handlu. Dwa demony, oba pijane. Tetaz pa trze w pnie drzewne i pamiętam wszystko a przede wszystkim ową krawędź obędu, nad którą staję się po pewnym czasie w takim im ście bez przeszłości, z płytką kulturową konkwiastadorów, którzy umieją rządzić miastem a nie mogą go przebudować.

Pewna dawno umarła pani wycinała ten obrusik, który ktoś prze palił zapalką. Myślałem, że nikogo tu przedemną nie było. Teraz widzę, że wszędzie są ludzkie ślady. Nawet szklanka, w której podano mi wodę, znaczone jest wielu palcami. Widać to pomimo umyćcia. Jedna, jedyna radość jest ze mną, szczyt i ta jest pełna fałszu. Jeden jedyny dźwięk dochodzi mnie z doliny i ten jest głosem fabrycznym, bo przecież te „Santa Madonna poratuj!” grają co noc losokoczkowkie jazzbandu pewnego nocnego baru. Jedna jedyna radość jest ze mną, radość samotności, a i ta radość była tu już własnością wielu. Myśli o kulturze nie mogą się tu ustawić w pewien systemat, ulatują samotnie, krają nie widząc się wzajemnie. Jest to lot oczyszczający. Nie przyjechałem tu tworzyć nowych rzeczy, przyjechałem odpocząć i pomyśleć.

Wiem, że to wszystko nie jest konkretne. Zresztą tematyka konkretna jest zawsze tematyką zadania szkolnego. Ty, przyjaciółko, z tych oderwanych listowych uwag, wymijaj i zapamiętaj jedno tylko: myś o fałszu twórców i bankrutwie kultury miejskiej. Kiedyś będziemy jeszcze o tym mówili. Palcem będę wodził po stronach książki, która szumi na moim stołku. Jest to szum natrętej osy. Wolę książki cięsze. Ale takie piższ ludzie dobrzy, twórcy prawdy. Choć i temu nie można odmówić talentu. Tylko że jest to talent dezorganizacji odczucia artystycznego. Kiedyś pomówimy jeszcze o mieście. O kulturze, która szamoce się między kawiarnią a barem, między kofeiną a alkoholem. To jest trakt główny. Na uboczu stoją pracownicy cisi, pogłębiarki uczucia. O nich jednak nie mówię. Nie należą do klanu. Są obcy dzisiejszemu miastu. Ich pracę psuje się. Błękitna mgła pomyka gdzieś z boku, czuje że tam jest łąka a na niej chyba już tylko stokrotki. Proszę, może mi przyniosą wiązkę. Z doliny znowu muzyka idzie, teraz już wali jak rzeka. I dzwon z sąsiedniej góry. Grają ciągle tę nieśczęśliwą Madonnę, której każe się retować niewierną żonę. Dzwon wali bez przerwy. Proszę cię, przyjaciółko, nie mów o mnie jako o proroku Apokalipsy, ale ten dzwon jest naprawdę dzwonem na trwogę.

Wilhelm Szewczyk

Na własnym podwórku

● Napisy ostrzegawcze mogą być wszelkiego rodzaju — suche i nudne, ostre i uprzejme, względnie — co się rzadko zdarza — dowcipne. Takie znaleźć jeszcze można w Dziennikach, we wzorowo utrzymanym parku zdrojowym.

„Osiłki nas łamią i gniotą — brońcie!” — krzyczą pięknie, ozdobnie krzewy ogromnym napisem. „Dziękuję ci, żeś mnie nie zdeptał!” — wstępuje gładko strzyżony trawnik. „Piesku, poproś pana, by cię prowadził na smyczy”, „Pachnijmy dla Ciebie, drogi kuracjuszu!” — wolała donośnym głosem barwne kwiaty z pięknych rabat.

Dziękujemy za miłe i dowcipne redagowane przestrogi, panie dyrektorze Zdroju — do takich wszyscy się chętnie zastosujemy. (fb)

● Niebawem już Katowice obchodzić będą uroczystości wielki jubileusz rozpoczęcia monumentalnej budowy „szaleństw miejskich na Rynku. Z początku coś niecoś się tam majstrowało na oczach wszystkich, później wyrósł dokoła wysoki płot, który mrokiem niezgłębionej tajemnicy osłonił dalszą historię budowy tego wielkiego dzieła. Od tego czasu zza płotu nie dochodzi już żaden szmer, żaden odgłos pracy. Złotłuiwi utrzymują, że Zarząd Miejski wysłał specjalną

ekipę techniczną do Włoch, celem przywiezienia błyszczących płyt białego marmuru kararyjskiego, do wyłożenia ścian katowickiej „świątyni dumania”.

Kochany Zarządzie Miejski — nam wystarczy krajowe kafelki, byle prędej, byle już...

● Nie wiadomo, czy wszyscy bywalcy kinowi zdążyli już zauważyć, iż na programach „Filmu Polskiego”, sprzedawanych w kasach po cenie złotych pięciu, widnieje na odwrocie znak firmowy tej nadzrodnej i jedynej instytucji, otoczony w siewicem uawrzyju.

Kto upoważnił „Film Polski” do wdziania na głowę aż całego laurewego wianuszka? Mamy wrażenie, że nawet „Ostatni Etap” jest dopiero pierwszym listkiem wieńca sławy... (gr)

Handlarz „z lewej ręki” oszukiwał, manipulował aż upadł

Katowice (bb). Wszystkie organizacje społeczne, a szczególnie Samopomoc Chłopska dążą do ukroczenia wykorzystywania mało i średniorolnego chłopca, tak przez

Pije Kuba do Jakuba...

Postne dni dla pijaków

Pierwsze 24 godziny bez alkoholu w Katowicach

(REPORTAŻ WŁASNY)

— Jak tu trudno oddychać! — rzekł mój towarzysz, gdy zatrzasnęły się za nami drzwi niewielkiego baru na jednej z głównych ulic Katowic. Rzeczywiście. Z ulicy iluminowanej różowymi płamami zachodzącego słońca, z czystego, przedwiecznego powietrza, weszliśmy do niskiej, mrocznej od dymu papierosowego spelunki. Zapocone twarze, zapach smażonej ryby, bezustanny gwar, wszystko to zaczęło nas wprowadzać w nastrój podniecenia. Wysoki i chudy jak tyczka kelner zawirował wokół

stolika, obrzucił nas naprzód badawczym, potem taksującym spojrzeniem i zachrypiął:

— Czym mogę służyć?

— Poprosimy dwa piwa i dwie „większe” zakrapiane gorzką.

Kelner spojrział na nas jeszcze raz i odszedł. Zanim przyniósł zamówienie, rozglądaliśmy się po sali: wszyscy dokoła pili! Stukali o siebie kieliszki, ręce ucierały z ust kłupki alkoholu, stukanie noży o talerze głośnieło kelnerom, że trzeba przynieść jeszcze jedną „cwiartkę”, ktoś wrzeszczał niesamowitym głosem:

— Panie ober, trzy śledzie o-piekane! Tylko szybko, na jednej nodze!

Wyszliśmy.

Cóż to takiego? — pomyślicie — ot zwykły obrazek, jakich wiele. Obrazek może być zwyczajny, ale w dniu tym nie był właściwy! Działo się to bowiem w **środe, 15 września**, kiedy to znaczna część ludzi pracy otrzymuje część poborów a sprzedaż alkoholu jest rozporządzeniem prezydenta miasta zabroniona.

Powodowani dziennikarską ciekawością, zwiedziliśmy w Katowicach owego wieczoru kilkanaście restauracji, kawiarni, barów, wyszynków i niestety okazało się, że w wielu z nich podawano wódkę. Podawano ją bez żadnych, głównie w małych knajpach, zwłaszcza na przedmieściach, w dzielnicach robotniczych, natomiast w większych lokalach w centrum, zamknięto wyszynki. Śmiało więc można powiedzieć, że w pierwszym obowiązkowym dniu, przeciwalkoholowe zarządzenie nie zostało w pełni wykonane.

Na wszystko jest sposób

„Zarządzenia są po to, aby je omijać” — mówi równie stare, jak stara jest ludzka głupota, przysłowie, na którym do dziś żerują jednostki, pozbawione poczucia obywatelskiego obowiązku. Chcieli zarobku przedsiębiorcy zdo-

bywają się — powiedzmy to otwarcie — na wszystkie sposoby, aby „interes szedł”. Co się robi, gdy nie wolno sprzedawać wódki? Oto kilka przykładów.

Znajome towarzystwo przychodzi do restauracji i zamawiający mruka porozumiewawczo na gospodarza:

— Chcielibyśmy czegoś mocniejszego. Pan nam poda herbatki...

Na stoliku zjawiają się wkrótce szklanki z metalowymi uchwyłami, w których niema nic innego, jak tylko najwyklesza „czysta” z sokiem.

Wódkę podaje się także jako „wodę mineralną”, albo w zwykłych monopolowych butelkach. W tym ostatnim wypadku gospodarz tłumaczy się w razie potrzeby, że goście alkohol sami przynieśli ze sobą i zażądali tylko kieliszków. Dla stałych bywalców, albo dobrych znajomych, są także tylne wejścia i osobne, ciche, strzeżone gabinety.

W obronie rodziny

Pamiętamy zapewne znaną ankietę antyalkoholową, przeprowadzoną wśród Czytelników „Dziennika Zachodniego”, w której jedni z pierwszych po wojnie poruszaliśmy bolesną sprawę pijaństwa. Znaczny odsetek masowo napływających listów stanowiły wypowiedzi żon nalogowych alkoholików. Pisano w nich z rz-

paczą i goryczą, że wódka pochłania często cały zarobek żywcielei rodzin, że na skutek tego dzieci znalazły się w nędzy.

Te właśnie rodziny ma głównie na myśli nowe zarządzenie.

Pamiętajmy o zarządzeniu

Pierwsze zarządzenia antyalkoholowe wprowadzono w Polsce na Ziemiach Odzyskanych. Za przykładem Kłodzka poszły i inne miasta. Kolej przyszła także na woj. śląsko - dąbrowskie. O ile na Ziemiach Zachodnich zarządzenia te są często dość surowe i zawikłane, o tyle na Śląsku z zasady nie przynoszą nic nowego; są tylko przypomnieniem, obowiązujących przed wojną ustaw. Ich moc rozciąga się obecnie na teren całego województwa i dla przypomnienia powtarzamy:

Każdego 1 i 15 miesiąca nie wolno sprzedawać ani w restauracjach, ani w sklepach alkoholu (oprócz piwa). Jeżeli dni takie przypadają w niedziele lub święta, zakaz obowiązuje poprzedniego dnia od godz. 14. W ogóle nie wolno sprzedawać alkoholu młodzieży do lat 21 i wszystkim uczniom bez względu na wiek. Na wsiach nie wolno sprzedawać wódki za zboże, lub inne produkty.

Zarządzenie jest proste i zrozumiałe, od nas tylko zależy, jak wprowadzimy je w życie. (rl)

Doświadczenie uczy

Trzy razy droższy, a jednak tańszy klinkier niż dolomit

Będzin (wel). W dziale budowy dróg Zagłębie Dąbrowskie przeprowadziło bardzo ważne doświadczenie, pozwalające na oszczędne i celowe zużycie funduszy, przeznaczonych na ten cel. Inż. Kostecki, kierownik Powiatowego Wydziału Drogowego stwierdził, że budowa dróg klinkierowych, mimo znacznie większych kosztów, jest o wiele ekonomiczniejsza i dlatego też w najbliższej przyszłości winna być w pełni stosowana na wszystkich drogach Zagłębia. Przeprowadził on próbę budując w roku 1945 odcinek drogi Wojkowiec Kom. — Rogoźnik z tucznia dolomitowego. Droga ta, wybudowana z zachowaniem wszelkich przepisów i bez stosowania jakichkolwiek oszczędności, wytrzymała zaledwie trzy lata, a obecnie jej stan wymaga natychmiastowego i gruntownego remontu. Koszt budowy jednego kilometra drogi dolomitowej wynosi obecnie 2 miliony zł, gdy natomiast koszt budowy kilometra drogi klinkierowej pochłania sumę 6 milionów złotych.

wym, wytrzyma bez remontu 15 lat, a jak wykazało doświadczenie na terenie Zagłębia klinkier na trasie Sosnowiec — Częstochowa trzyma się już bez przebudowy kilkanaście lat, mimo działań wojennych i przetoczenia się przez tę drogę wielu tysięcy czołgów. Mimo zatem większych kosztów budowa dróg klinkierowych jest opłacalna i będzie stosowana na wszystkich odcinkach Zagłębia. Trzeba jeszcze dodać, że drogi klinkierowe sprzyjają ruchowi pojazdów mechanicznych, bo ze względu na swą gładką nawierzchnię nie niszczą opon samochodowych.

Oxydony
GDAŃSKIE LABORATORIUM CHEMICZNE

17-letni zbrodniarz z »Hasagu«

Długa lista okrucieństw Romana Kmicikiewicza

Częstochowa. (a) Roman — Józef Kmicikiewicz, który wczoraj po raz drugi zasiadł na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Częstochowie, by ponieść zasłużoną karę za swe liczne zbrodnie, popełnione w tragicznych latach okupacji, należy niewątpliwie do kategorii przestępców, odznaczających się całkowitym zanikiem uczuć ludzkich. Ten, liczący zaledwie 23 lata zbrodniarz, jest prawdopodobnie niezdołny do żadnych silniejszych wstrząsów psychicznych. Nie okazuje on też żadnej obawy przed groźną mu karą śmierci, nie sprawiają na nim żadnego wrażenia wstrząsające w swej groźbie zeznania świadków, opisujących okrucieństwa Kmicikiewicza. Zbrodniarz, który w 17-ym zaledwie roku życia już z zimną krwią mordował ludzi, wykazuje kompletną obojętność wobec tego, co dzieje się na sali sądowej.

Kmicikiewicz, pochodzący z rodu hajdamaków ukraińskich, był werm. schutzem na terenie zakładów zbrojeniowych „Hasag” („Pelzery”), gdzie Niemcy urządzili obóz pracy przymusowej dla Żydów. Pracował tam również Polacy, chcąc uniknąć wywiezienia do Niemiec. Kmicikiewicz znącał się w specjalnie wyrefinowany sposób nad zatrudnionymi tam Żydami, odbierał im żywność i odzież. Na uderzenie rekojęścią rewolweru lub kolbą karabinu, czy też prętem, narażony był każdy z robotników-Żydów, który napotkał na swej drodze Kmicikiewicza. Rozbita szcęką, lub zmasakrowana głowa — to były normalne skutki uderzeń tego młodocianego arcyzbrodniarza. Zarów-

no Żydzi, jak i Polacy starannie przeto unikali spotkania z Kmicikiewiczem, co na tak małym stonkowo terenie było dość trudne. Stałe denuncjował on robotników-Polaków przed niemieckim zarządem fabryki, oskarżając ich o dostarczanie robotnikom żydowskim artykułów żywnościowych.

W czasie likwidacji t. zw. „małego getta” Kmicikiewicz z własnej inicjatywy brał wraz z żandarmami udział w masowych zabójstwach Żydów. Strzałem z pistoletu zabił Żyda, który usiłował zbiec z domu nr 88 przy ul. Narutowicza. Z kryjówki przy tejże ulicy Kmicikiewicz wyprowadził szereg Żydów. W straceniu tych nieszczęśliwych również brał udział. Dowiedziawszy się, że Feliks Brodzki planuje ucieczkę z „Hasagu”, Kmicikiewicz spowodował aresztowanie go przez gestapo, co zakończyło się rozstrzelaniem nieszczęśliwego. W czasie t. zw. selekcji w „Hasagu” w dniu 19 lipca 1943 r. Kmicikiewicz nie ograniczył się do asystowania temu wstrząsającemu widowisku, lecz sam wyzukiwał i sprowadzał osoby, przeznaczone na stracenie. Kmicikiewicz z własnej inicjatywy eskortował wiezionych na miejsce straceń Żydów. Z zeznań świadków, złożonych na

Teraz „grają wariata”

Rabusie na ławie oskarżonych

Gliwice (fn). Wśród wielkiej zainteresowania ze strony licznie zebranej na sali rozpraw Sądu Okręgowego w Gliwicach publiczności, rozpoczął się wielki proces, przeciwko bandzie młodych przestępców, którzy dokonali szeregu napadów rabunkowych z bronią w ręku na terenie Śląska, a także m. in. w Gliwicach. Oskarżeni: Zdzisław Welnowski, Stanisław Prokopiszyn, Zbigniew Kuras, Jerzy Welnowski, Henryk Gluszek, Włodzimierz Szewczyk vel Eugeniusz Orlicki oraz Emil Kluk zorganizowali bandę rabunkową i dokonali szeregu napadów. Na wstępie sąd, pod przewodnictwem dr. M. Rożyńskiego odczytał listę świadków, po czym obrona uzupełniła dodatkową listę świadkami odwołowymi. powołanymi na okoliczność stwierdzenia ograniczonej poczytalności trzech oskarżonych: Zb. Kurasia, Zdzisława Welnowskiego oraz St. Prokopiszyna. Sąd po naradzie przychylił się do wniosku obrony, postanawiając przesłuchać pod przysięgą świadków z rodziny oskarżonych. Jako pierwsza zeznawała ciotka osk. Prokopiszyna, która usiłowała dowiedzieć, że matka oskarżonego była niepoczytalną, a on sam zdradzał również objawy nienormalności. Jako dowód przytacza ona argu-

ment, że „dlatego był nienormalny, ponieważ się ożenił”, co wywołuje na sali wesołość. Jarmina Prokopiszyn, żona oskarżonego stwierdza, że mąż jej „był trochę głupi”.

Narady wytwórczo-przyspieszają tempo pracy

Gliwice (fn). Dnia 14 br. w kop. „Sośnica”, należącej do G. Z. P. W. odbyła się Narada Wytwórcza, której przewodniczył dyrektor kopalni, inż. Zajac. Kopalnia „Sośnica” jest pierwszą kopalnią, która wzięła udział w Naradach Wytwórczych całej zagłębia kopalni. Po referacie zawiadowcy kopalni, inż. Mizery, wywiązała się dyskusja, w której udział wzięli przewodnicy pracy, dzieląc się swoimi spostrzeżeniami, dotyczącymi usprawnienia transportu i zwiększenia wydobywa. Podobna narada odbyła się w tym samym dniu na kop. „Gliwice”. Na szczególную uwagę zasługują przemówienie przewodnika pracy tej kopalni, Benia, który wskazał na metody, za pomocą których uzyskuje wydobyć 173 proc. pracując w bardzo trudnych warunkach.

Cegły zamiast smalcu

Gliwice (fn). Przed kilku dniami Rejonowa Centrala Apropowacyjna Delegatura w Opolu otrzymała ze „Spolem” w Zabru smalec w ilości kilkunastu beczek. Przy odbiorze tłuszczu, pracownikowi RCA przyjmującemu zamówiony towar do magazynu, jedna z beczek wydała się podejrzana. Na polecenie kierownika placówki komisyjnie otwarto beczkę, w której oprócz niewielkiej ilości smalcu znalaziono 2 cegły, włożone tam przez nieustalonych dotychczas sprawców dla zrównoważenia ciężaru skradzionego tłuszczu. W ten sposób pomysłowi złodzieje skradli około 10 kg tłuszczu.

Nowe czasopismo dla Kół Śpiewaczych

Na Zjeździe Rady Naczelnej Zjednoczonych Związków Śpiewaczych, który odbył się w Gdańsku, obok spraw organizacyjnych na czoło omawianych zagadnień wysunęła się sprawa wydania wspólnego miesięcznika dla całego śpiewactwa w Polsce. „Życie śpiewacze”. Dyskutowano tak że problem zjednoczenia ruchu śpiewaczego i udziału organizacji w Roku Chopinowskim”. W listopadzie br. postanowiono zwołać pierwszy po wojnie ogólnopolski zjazd delegatów w Poznaniu.

Sportowcy na odbudowę Warszawy

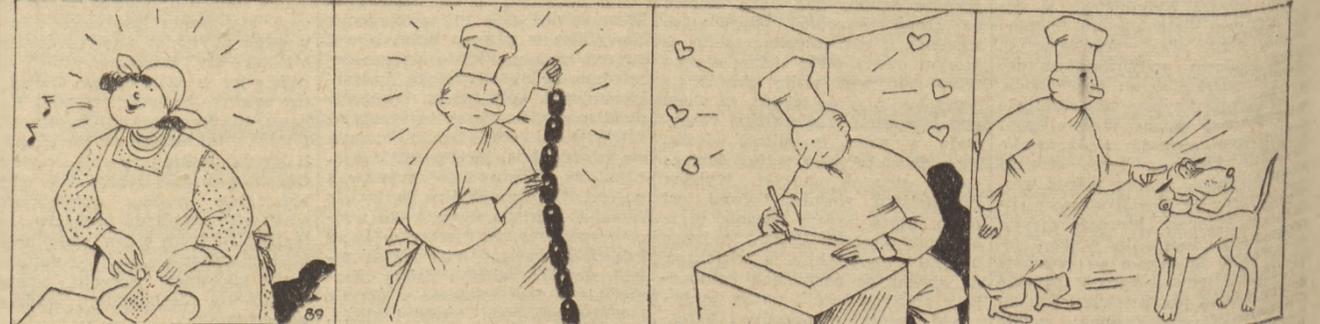
Sosnowiec (wel). W akcji odbudowy stolicy biorą również udział sportowcy, zagłębiowscy którzy na apel swoich władz zwierzchnich odpowiedzialnie wzięli udział w zbiorce ofiar na ten cel. Władze sportowe uzgodniły plan zbiórki, według którego w miesiącu wrzesniu br. każdy klub sportowy Zagłębia zorganizuje przynajmniej jedną imprezę sportową, całkowicie z niej dochód przeznaczając na odbudowę Warszawy. Poza tym na każdych zawodach przeprowadzona jest zbiórka ofiar dobrowolnych wśród publiczności i działaczy sportowych. Przypomnieć należy, że nie znajdzie się nikt, który by odmówił chociaż skromnego wkładu na tak szlachetny cel.

Szybowce nad Bielskiem

„Służba Polsce” szkoli się w lataniu

Katowice. W trosce o dostarczenie wysokokwalifikowanych kadr instruktorskich dla rozbudowujących się ośrodków wyszkolenia szybowcowego, organizacja „Służby Polsce” uruchamia w Bielsku Centralną Szkołę Instruktorów Szybowcowych. Kierownictwo naukowe szkoły powierzono inż. Humenowi. Na turnusach jednorocznych kształcić się będą przyszli instruktorzy szybowcowi „SP”, przechodząc kolejno przeszkolenia teoretyczne, warsztatowe oraz pełną szkołę pilotażu.

90) Przygody psa Zagraja i marynarza Onufrego



Kucharz kochał się od dawna. Oto przedmiot westchnień jego Piękna panna Petronela. Hoże dziewczę do wszystkiego.

Bryła nie miał dość odwagi. By oświadczyć się dziewczynie. Lecz raz wreszcie na serdelkach. Ze wzajemnością ma, wyliczył.

A więc usiadł i te słowa Wypisuje na papierze: „Petronelo! Bóstwo moje! Ja uwielbiam ciebie szczerze!”

Potem rzekł do psa: „Nagrada Piękna czeka cię, jeżeli List ten oddasz i przyniesiesz Mi odpowiedź Petroneli!”

Przedsiębiorstwo Samochodowe
M. Studencki
 Katowice, Stawowa 5
 Tel. 348-70, 348-72
 Kursy Kierowców Samochodowych
 Skład części zamieniaczy akcesoriów samochodowych 3302

Wolne posady

POTRZEBNY blacharz katorosyjni, Sosnowiec, 1-go Maja 21, Markowski Tytus 110258

POSZUKUJE się wychow. lub pielęgniarzki do 2 1/2 latniego chłopczyka od zaraz. Katowice, ul. Kościelna 10 m. 8, tel. 310-35, 110849

POMOC domowa potrzebna. Katowice, Dąbrowskiego 13 m. 1, po 16-tej, 111748

POSZUKUJE stolarza masywny. Zakład stolarski Katowice, Kilńskiego 22, 111858

10 MECHANIKÓW silnikowych, 3 tokarzy, 2 lakierowników, 2 stolarzy i ślusarzy narzędziowego, 2 blacharzy, tylko wykwalifikowanych, przyjmijcie na dobruzych warunkach Centrala Sprzętu P. B. Katowice, ul. Paderewskiego nr. 41, 111918

SAMODZIELNEJ pracownicy domowej z gotowaniem poszukuje lekarz. Oferty: Czytelnik Katowice „8210”. 112838

DO DWOJGA dzieci na parę godzin zaufana potrzeba. Zgłoszenia: środa, czwartek, g. 10, Katowice, Sobieskiego 7/II, 112858

PIELĘGNIARKA kwalifikowana do niemowlęcia potrzebna. Zgłoszenia: Katowice, ul. Narcyzów 3 m. 4, telefon 300-38, 112868

KAANGAZJEMY zaraz jednego buchaltera-bilansistę przemysłowego na przebieg, dwie osoby buchaltera pomocniczego, jednego referenta planowania i statystyki, jednego kierownika kancelarii-registratory oraz dwie maszynistki możliwe ze znajomością stenografii. Wyczerpujące oferty składa: Czytelnik Katowice pod „Związek Odbudowa”. 112518

MODYSTKĘ, spólniczkę przyjmie do sklepu w Katowicach. Oferty: Czytelnik Katowice „modystka”. 112538

SYMPATYCZNA osoba do dwuletniego dziecka i do pomocy domowej potrzebnej od zaraz. Dobre warunki. Katowice, Szopena 10/8, 112578

SZOFER starszy potrzebny na ciągnik „Diesel”. Zabrze, ul. Ks. Kilińskiego 2 m. 2, 112648

NAUCZYCIELKA do chemii poszukuje Państwowe Liceum Żeńskie w Bedzinie, ul. Sobieskiego Nr. 7, Tel. 713-00, 112658

POTRZEBNA od zaraz pomoc domowa z gotowaniem. Strzemieszce, Sulno 30, 112878

POTRZEBNA zdolna siła biurowa ze znajomością korespondencji. Zgłoszenia: Jurcewskiego, Związkowców 20, 112888

POMOC domowa do jednej osoby i 3-letniego dziecka poszukiwana. Pokój, utrzymanie 4.000 zł., 3 godziny pracy dziennie, miejscowość letniskowa, Ewa Szajnerowa, Złoty Stok, Dolny Śląsk, Przemysł Arsenowy, 112898

GOSPODIA do małego gospodarstwa potrzebna. Katowice, Rybnicka 5 m. 2, od 14-16, 112898

UCZEN potrzebny. Katowice, Karbowa 31, piekarz. 112898

POSZUKUJEMY agentów handlowych na woj. Krawczyński, Łódzkie i Wrocławskie. Handel korzeni, Choczków I, ul. Ligota Górnicza 46, 112218

CELADNIKA krawieckiego poszukuje. Katowice, ul. Głowackiego 10/II, 112238

POTRZEBNA wykwalifikowana pomoc domowa z gotowaniem. Warunki dobre. Katowice, Rynek 3, II ptr. 112238

POTRZEBNA pierwszorzędną siła damska, umiejąca obsługiwać manicure. Zgłoszenia: Katowice, Złoty Stok 2 c. Fryzjer. 112238

POTRZEBNA bieliźniarka, siła pierwszorzędną. Zgłoszenia: Katowice, Dolnych 13-14, 112278

POSZUKUJE się dwóch czeładników rzeźbiarskich, oraz jednego według umowy, Korzy z biletu ulgowego. Korzy Konrad Grosz — mistrz rzeźbiarski. Tarnowskie Góry, Gliwicka 17, 56282

POTRZEBNY tkacz (czel) na jedwab. Warunki do omówienia. Mieszkanie osobne. Adres: Wrocław, ul. Robotnicza 10, 56588

FRYZJERKA - manicurzystka potrzebna zaraz. Warunki dobre. Zgłoszenia: Frankowski Szklarska Poręba Górna, Zakład Fryzjerski. 56298

APTEKA w Krakowie przy mie magistrata, Oferty PAR Kraków, Rynek 43, „Rutyna”. 56498

FOTOGRAFA lub fotografki samodzielnych z dobrą praktyką poszukuje. Oferty: Czytelnik Nysa. 56528

Posad poszukują

MODNIARKA, zdolna, samodzielna, przyjmie posadę. Bytom, 28 Stycznia 4 m. 7, 112748

OGRODNIK z długoletnią praktyką, kwaciarz, warzywa pod szkłem, poszukuje posady lub dzierżawy ogrodnictwa. Oferty: Dziennik Zachodni Katowice „9206”. 112808

SEKRETARKA-maszynistka zmieni posadę od 1. 10. 48. Oferty: Czytelnik Katowice „9207”. 112818

KUCHARKA restauracyjna, samodzielna poszukuje pracy. Oferty: „Czytelnik” Katowice „9182”. 112588

MŁODA znająca stenografię i maszynopismo, poszukuje praktyki biurowej w Katowicach, lub najbliższej okolicy. Oferty kierować: „Czytelnik” Katowice pod nr. 9194, 112608

POSZUKUJE zajęcia w godzinach przedpołudniowych, najchętniej w biurze albo w przedsiębiorstwie. Oferty: „Czytelnik” Katowice „9200”. 112608

RUTYNOWANA maszynistka poszukuje posady w okolicy górskiej. Warunek: mieszkanie. Łaskawe zgłoszenie: „Czytelnik” Katowice Nr. „9171”. 112418

BILANSISTA poprowadzi w godzinach popołudniowych każde przedsiębiorstwo. Zgłosz. p. a. Dziennik Zachodni, Katowice „111”. 112188

SILA pierwszorzędną z ukończoną szkołą gospodarczą i z długoletnią praktyką, poszukuje posady kierowniczej stołówek, ewentualnie poprowadze dom jednej względnie dwu osób. Oferty: Gliwice, „Dziennik Zachodni” pod „820”. 112908

GOSPODINI poszukuje pracy u samotnej osoby. Żywiec, Browarna 38, G. Z. 56238

INTELEKTUALNA pani poprowadzi dom starszej osoby chętnie z dziećmi możliwie poza miasto. Oferty: Czytelnik Opole pod „Samotna”. 56338

Kupna

GAZĘ młyńską siatkę, tarcze filcowe, kupię każdą ilość. Michalski, Warszawa, Sikorskiego 32, 53888

FILC twardy w płytach lub tarcze okrągłe, kupi: Galwanotechnika, Kraków, Straszewskiego 2, tel. 565-01, 56218

WĘGLĘ merynosową oraz przedzę w każdej ilości kupię, Katowice, Warszawska 63a, I piętro, Tel. 328-12, 110428

KUPIĘ wełnę surową merynos. Czekaj, Katowice, Starowieska 9/3, 111728

KUPIĘ lokomotyle lub kotłoci parowe niskiego ciśnienia. Zgłoszenia do Dz. Zach. Częstochowa pod „Parowy”. 55888

„LAUBZEGE” elektr. magnesyowa AEG względnie in na silniejszą ale tylko na 220 V kupię. Partycykowski, Kraków - Łagiewniki, Rey monts 484, 55988

KUPIMY rowery i części stare i nowe, placiny najwyższe ceny. Chorzów, Jagiellońska 3, warsztat w podwórzu, 112718

JUNKERS A piece kapelewo, gazowe, pełne automata, zakupi pilnie „Wspólna Instalacyjna”, Katowice 27 Stycznia 9, telefon 352-62, 112448

POSZUKUJEMY kafara o około 3 tony. Wiadomość: Kraków, ul. Sarego 5, tel. 535-88, 112498

KUPIĘ maszynę trykotarską 9-10 szeroka w dobrym stanie. Sosnowiec, Robotnicza 3, Strojnik, 112148

APARAT fotograficzny precyzyjny kupię (Leica Roliflex Robot), podać stan, cenę, Tel. 327-09, 112178

KUPIĘ karoserię — limuzynę 4 drzwiową do samochodu Opel-Super 6 cyl. g. zaworowy, tylko w dobrym stanie. Oferty z podaniem ceny i miejsca sprzedaży kierować: Czytelnik Katowice pod „5659A”. 56598

KRAWATY — SZALE duży wybór — ostatnie nowości — poleca: Wytw. „ATOM” Łódź, Narutowicza 41, 53018

SZCZURY i myszy tepl silnie działające pasty „Szczucomor”. Wytw. Chem.-Farmaceut, R. M. Witkowski, Katowice 82888

SPRZEDAŻ

BYTOMSKIE ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO W BYTOMIU, WOLNOŚCI 28
 ogłasza
przetarg nieograniczony

- na:
1. Brukowanie placu na kopalni „Bytom” w Dąbrowie Miejskiej.
 2. Remont budynku S. P. P. Nr 2 w Tarnowskich Górach.
 3. Rozbudowa budynku stołówki dla Szkoły Przemysłowej na kopalni „Łagiewniki” (szyb Karola Miarki).
 4. Rozbudowa żłóbka dla kopalni „Rozbark”.
 5. Budowa magazynu na części urządzeń maszynowych na kopalni „Bytom”.
- Podkłady ofertowe za opłatą 150 zł i informację w Dziale Budowlanym, pokój nr 102 od godziny 9 do 11.
 Termin składania ofert: 24. IX. 1948 r. do godz. 10. (3431)

ZARZĄD MIEJSKI W RACIBORZU
 sprzedaje w drodze
publicznej licytacji

w dniu 27 września 1948 r. o godzinie 11-tej

- a) około 600 m³ cegieł połówek,
- b) 4 ton żwirów różnych wymiarów,
- c) 10 ton różnego złomu (armatury żelaznej, przedmioty i okrągłe).

Wymienione przedmioty można oglądać w magazynie za poprzednim zgłoszeniem się w Zarządzie Miejskim w Raciborzu, ul. Batorego Nr. 6, pokój Nr. 18. (3434)

ARMATURA techniczna — zasuw, zawory, kurki, wodowskazy, inżynery itd dostarcza w krótkich terminach Biuro Techniczne Władysław Dudziński, Kraków, ul. Lubzowska 12, 54888

UWAGA KUPCY! Firma „Pola” Łódź, Plac Wolności 10 poleca wielki wybór galanterii, ceny konkurencyjne. Wysyłamy za zaliczeniem pocztowym. 54128

ODCISKI i zgrubienia skóry ty uszuw plyn przeciw odciskom z „Goiabkiem”. Wytw. Chem.-Farmaceut. R. M. Witkowski, Kraków 53908

WYTWÓRNIA Przyborów Szkolnych i Zabawek Artystycznych „Sztuka”, Częstochowa, ul. Srebrna 32 poleca na nadchodzący sezon lizydelka oraz zabawki. Informacji udziela P. m. Miśkiewicz, Częstochowa, Pilsudskiego 8, 55888

PRACOWNIA Futer „BOLESŁAW”, Katowice, Korfańskiego 15, II p., wykonuje wszelkie roboty kuśnierskie, nowe i przeróbki, solidnie — terminowo. 53978

WSZELKIE surowce dla Zakładów Wulkanizacyjnych, klej kauczukowy dla kamionków, klej do skór, rękawiczki, wysyłamy za zaliczeniem. Agenci poszukiwani. Derywat, Łódź Potulniowa 59 a, 55858

SPRZEDAM tanio kompletne iadalnie, sypialnie, kanapę i dwa fotele klubowe. Wiadomość: Czytelnik Gliwice, 106468

SPRZEDAM tanio kompletne iadalnie, sypialnie, kanapę i dwa fotele klubowe. Wiadomość: Czytelnik Gliwice, 106468

37 NUMER TYGODNIKA ILUSTROWANEGO „ŚWIAT PRZYGÓD”
 przynosi konkurs rysunkowy
p.t. „CZY ZNASZ HISTORIĘ POLSKĄ?”
 Wiele cennych nagród, jak aparat fotograficzny, wieczne pióra, książki i t. p. (ul. 76)

SEGREGATORY skoroszyty do zawieszania, tekturki podpisowe, poleca: „Rekord”, Katowice, Słowackiego 28, 55858

OPONY nowe z detkami, zagraniczne: 400x17 18.204.-, 500x16 20.412, 325x16 21.720.-, 500x16 22.284, 500x17 30.636, 6-płciennie 600x16, 1050x16. Kompressor „Leo” 15 atmofler, sprzedaje sklep: Gliwice, Bytomska 12, 112088

FOTOAPARATY — filmowe 16 mm — Projektor — Epidiaskopij itp. Jan Pujdak i Ska, Łódź, Piotrkowska 83 tel. 126-82, 50938

SPRZEDAM skrzynki do pakowania, Firma Czekaj, Bytom, Janty 35, 111708

SPRZEDAM samochody ciężarowe „Renault” 5 t. i „Ford” V 8 3,5 t., stan bardzo dobry, ogumienie 90%, zapasowe silniki, po generalnym remoncie. Katowice, tel. 337.80, 111918

SPRZEDAM samochód Ford-Gaz, dwutonowy. Zabrze, Wolności 301, tel. 56-21, 55878

MASZYNY rzeźnicze w dobrym stanie wilk i kuter sprzedam. Wiadomość: tel. 328-12, 110418

FUTRA A. Sokolowski, Katowice, Mickiewicza 2, lub Rynek 1. Wykonuje wszelkie roboty kuśnierskie solidnie, punktualnie, tanio, fasony najnowsze. 53098

OKAZJA! Kamienie komfortowa, Kraków Śląska sprzedam natychmiast tanio właściciel, Zgłoszenia: „Patrol”, Kraków, 6w. Jana 18, tel. 538-47, 55228

CHEVROLET 3 tony po generalnym remoncie, sprzedam, lub zamienie na 1 1/2 tony. Oferty: Dz. Zach. Bytom pod „Chevrolet”, 112048

CELOFAN grubo 0.30 (bezbarwny kolorowy) i ochroniacze na dowody osobiste poleca Wytwórnia Zabawek Częstochowa, Warszawska Nr 15, 56128

SPRZEDAM bluzko z fotelami. Wiadomość: Wałachowa, Katowice, ul. Stanisława Czeskiego, Hotel Plast, Częstochowa, pod zn. „Piękna okolica”, 56618

20 ZŁOTYCH KUFEL PIWA
 z precelkiem (35 ZŁ BUTELKA)
 W KIOSKACH PRZEMYSŁU FERMENTACYJNEGO NA WYSTAWIE WROCŁAWSKIEJ

Mieszkanie 5-cio pokojowe oraz 2-u pokojowe
 w śródmieściu Katowic poszukiwane zaraz
 Zwrot kosztów remontu.
 Zgłoszenia do „Dziennik Zachodni” Katowice pod „80”.

SKRZYŃKĘ biegów Ford 8 niemiecką, sprzedam. Oferty: Czytelnik Katowice „9180”. 112858

MOTOCYKL B. M. W. 600 z przyczepką, prawie nowy, rok budowy 1940, okazja sprzedam. Katowice, Obładowo 7, tel. 338-14, 112988

OKAZJA! piękny warsztat rowerowy, dobry punkt miasta na G. Śl. duży zapas części, oraz ładne mieszkanie 2-pokojowe, kuchnia, łazienka, tanio do sprzedania z powodu wyjazdu. Oferty: „Czytelnik” Chorzów pod „Okazja”. 112728

MOTOCYKL „Zündapp” 600 cm³, stan idealny, sprzedam tanio. Tel. 341-12, 112388

WÓZKI dziecięce — limuzynki — solidne, najtańsze: Wytwórnia „Wławin”, Zabrze, Jagiellońska 1, 113888

SAMOCCHÓD D. K. W. luksusowy, dwucylindrowy, iluzyczna karoseria metalowa. Sosnowiec, tel. 618-17, 112478

PEPEL „P4”, MOTOR ZAPASOWY, 280 TYSIĘCY — BYTOM, SKRYTKA POCZTOWA 444. 112118

SPRZEDAM maszyny do produkcji rurek izolacyjnych (Bergmana). Częstochowa, Kilńskiego 30 m. 2, 56608

MŁODE małżeństwo bez dzieci, poszukuje mieszkania lub pokoju z meblami lub bez, w Katowicach, za dobrym wynagrodzeniem. Oferty: Czytelnik Katowice „9205”. 112798

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią w Szopienicach na większe w okolicy Katowic. Oferty: Czytelnik Katowice „9196”. 112818

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią w Świętochłowicach, na takie same lub większe. Mieszkanie obojętne. Oferty: Czytelnik Katowice „9195”. 112828

PLAC okazjnie sprzedam w Bedzinie. Tel. 611.83, dni powszednie godz. 9-14, 112138

MASZYNY: kuśnierska „Singer”, krawiecka „Dürkopp” oraz biurowa „Continent” okazjnie do sprzedania. Gliwice, tel. 44-67, 112158

GIPS, cement, papę poleca firma Komar, Bedzin, Koltajta 37, telefon 71867, 112168

Dzierżawy

GOSPODARSTWO wiejskie 20 ha, zabudowania, Bielsko, wydzierżawia natychmiast. Zgłoszenia: Czytelnik Bielsko, 3 Maja, pod „Gospodarstwo”. 55008

WYDZIERŻAWIĘ piekarnię w Chorzowie wraz z małym mieszkaniem. Zgłoszenia: „Czytelnik” Chorzów „Gospodarz”. 112268

Obszerne piwnice w śródmieściu Katowic, wejście dogodne od ulicy, światło, centr. ogrzewanie, woda, wydzierżawia zaraz. Telefon 322-32, 112388

Zamiany

WYMIANA nieruchomości Cieszyń (Polska) — Czechośćawcaj Zamienię 1-piętrową wille z 2 komplet. mieszkaniami, ogrodem i przyległą parcelą w pięknej okolicy Cieszyńska, na podobny obiekt na Śląsku Cieszyńskim po czeskiej stronie lub na Morawie Zgłoszenia pisemne do administracji Glos „Lud” Czeski Cieszyń, Hotel Plast, Częstochowa, pod zn. „Piękna okolica”, 56618

GARAŻU w pobliżu ul. Raciborskiej, Mikołowskiej poszukuje. Tel. 31614, 112828

SKLEP komisowy, czynny zaprowadzony Katowice, powód choroba, wydzierżawie. Oferty: Czytelnik Katowice pod „Sklep 91”. 112328

SKLEP w centrum Katowic posładam — na handel warzyw, wytwórnie. — Czekam propozycji. Oferty: „Czytelnik” Katowice Nr. „9177”. 112458

SKLEP nadający się na każdą branżę, dobry punkt w Sosnowcu, do odstąpienia. Wiadomość: Czytelnik Sosnowiec, 112468

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY, dobre miejsce, odpowiadające każdej branży — odstąpię za zwrotem kosztów. Oferty: Czytelnik Katowice nr. „1114”. 112228

Pokoje

POKOJU umeblowanego, komfort (z telefonem), poszukuje kawaler, najchętniej w centrum Katowic. Oferty: Czytelnik Katowice pod „9216”. 112678

PROFESOR Wyższego Studium Nauk Społ.-Gosp. poszukuje od zaraz niekierującego pokoju. Oferty: Czytelnik Katowice „9170”. 112408

Nauka i Sztuka

KSIEGOWOŚCI z prebitkoma wycuca do całkowitej pewności bilansowej. Katowice, Plebiscytowa 3, dawn 1 Maja 8, 52018

Lekarskie

LOJOTOK, trądzik, rozszerzone pory, leczy Instytut Kosmetyczny „LADY”, Katowice, Królowej Jadwigi 12/4, 112538

WRÓCIŁEM lekarz-dent. Rożanowicz Janusz, przyjmuję od 9-12 i 15-18. Katowice, Warszawska 5, 112318

ZGUBIONO kartę rejestracyjną R. K. U. Sosnowiec oraz wszelkie inne dowody, na nazwisko Pałka Tadeusz, Miechowice, Łaszczycza 14, 112758

ZAGUBIŁEM zaświadczenie wojskowe, wydane przez R. K. U. Płocznów. Borek Bolesław, Katowice, ul. Podgórna Nr. 3 m. 13, 112548

ZGUBIONO zielone prawo jazdy nr. 2402 — 6616 legitymację S. P., tymczasowe zaświadczenie obywatelstwa polskiego, nazwisko Grel Jerzy, Katowice-Dąb, Dębowa 82, 112638

SKRADZIONO deklarację wierności na nazwisko Siebert Anna, Chorzów, Kasprowica 2, 112898

SKRADZIONO wszelkie dokumenty osobiste na nazwisko Leńnik Franciszka, Chorzów, Kasprowica 2, 112708

SKRADZIONO wszystkie dokumenty osobiste, na nazwisko Marcinie Maria, Katowice, Francuska 21, 112348

SKRADZIONO zaświadczenie obywatelstwa polskiego Antoni Siara, Racibórz, 56148

ZGUBIONO zaświadczenie obywatelstwa polskiego Antoni Biadłyga, Racibórz, 56158

ZGUBIONO zaświadczenie obywatelstwa polskiego Gocman Maria, Piotrowice Wielkie pow. Racibórz, 56188

ZGUBIONO zaświadczenie obywatelstwa polskiego Biel Maria, Tworów pow. Racibórz, 56208

ZGUBIONO zaświadczenie obywatelstwa polskiego Jadwiga Kubek, Samborowice pow. Racibórz, 56218

ZGUBIONO zaświadczenie obywatelstwa polskiego Bielski Jerzy, Krawiarki, pow. Racibórz, 56198

ZGUBIONO zaświadczenie obywatelstwa polskiego Bielski Jerzy, Krawiarki, pow. Racibórz, 56198

ZGUBIONO zaświadczenie obywatelstwa polskiego Bielski Jerzy, Krawiarki, pow. Racibórz, 56198

Z



NIEDZIELA, 19 WRZEŚNIA

6.57 Sygnał stacji, 7.00 Sygnał czasu, 7.05 Muzyka, 8.00 Dziennik, 8.15 Przegląd prasy, 8.22 Program dnia, 8.32 Muzyka lekka, 8.55 Skrzynka Społ. Kom. Radiafonizacji Kraju, 9.00 Nabożeństwo, 10.00 „Uśmiech wczasów” 11.00 Koncert zyczeń, 11.47 PCK a społeczeństwo, 11.57 Sygnał czasu i hejnał, 12.04 Poranek symfoniczny w wyk. Wielkiej Orkiestry Symfonicznej pod dyr. Witolda Nowickiego, transmit. z „Domu Hutnika” w Chorzowie, W przerwie: radiokronika 13.30 Zagadka radiowa, 13.40 Koncert dla przodowników wsi, 14.30 Słuchowisko, 15.15 „Melodie ludowe”, 15.45 Audycja poetycka, 15.55 Przegląd audycji przyszłego tygodnia, 16.00 Transmisja między państwowego meczu piłkarskiego Polska — Węgry, 18.00 Audycja dla dzieci, 18.20 Mówi Wyższa Ziem Odzyskana, 18.25 Muzyka lekka, 18.35 Groteska radiowa, 18.45 Melodie świata, 19.20 Audycja O. K. Z. z 19.50 „Europa polskim górnikom”, 20.20 „Z życia Czechosłowacji”, 20.50 Muzyka lekka, 20.58 Komunikat meteorologiczny, 21.00 Dziennik, 22.00 Muzyka taneczna, 22.25 Lokalne wiadomości sportowe, 22.35 D. c. muzyki tanecznej, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Wiadomości sportowe, 23.30 Reportaż z międzynarodowych regat wioślarskich Polska — Szwecja, 23.50 Program na jutro, 23.40 Muzyka taneczna, 24.00 Hymn i koniec audycji.

Więcej słońca jak deszczu

Pół wieku wspólnego życia

Znajomość naszą zapoczątkowało gdzieś, przed dwoma laty, zepsute światło. Zakład elektro-techniczny, wynaleziony w książce telefonicznej, był na szczęście w pobliżu. Przyszedł czeladnik, pomajstrował w kontakcie, światło było z powrotem. Przyszedł potem starszy pan, właściciel zakładu i zainkasował należność. Drobiazg, o którym się szybko zapomina.

Ze światłem jednak działy się co pewien czas jakiegoś cuda i trzeba było szukać pomocy w już znajomym zakładzie. Przychodził więc niejednokrotnie czeladnik a potem zjawiał się z rachunkiem starszy pan. Już nie było to tylko oficjalne inkaso, ale i miła pogawędka. O zakładzie, o żonie, o tym, żeby doczekać złotego wesela, bo to już niedaleko, za rok. Rok — to mało i dużo i nie wiadomo co przez ten czas stać się może...

Przeszły miesiące odczekiwane-go roku i przyszedł wreszcie wrzesień a za nim pamiętna data. Dziś właśnie mija 50 lat, gdy dwoje młodych, Anna i Wincenty Niderliński, ślub brali w parafialnym kościele w Zabrzcu.

Nie myśleli nigdy, gdy im najbliżsi życzyli szczęścia na tę nową drogę, by szli po niej wspólnie aż pół wieku. Obydwoje wyszli z robotniczych, ubogich środowisk. Byli stosunkowo drobni, chorowici.

— Tak sobie na początku myślałam, żebyśmy przeżyli choć ze trzy lata — zwierza się pani Niderlińska — a tu do tych trzech tyle jeszcze następnych doszła i dzieci i wnuki...

Odżywa przeszłość we wspomnieniu i snuje się historia długiego życia.

Czy może być coś ciekawszego jak życie ludzkie? Pięćdziesiąt lat temu za barie-

ra, która Śląsk dzieliła na dwie części: polską i niemiecką, w tej niemieckiej Polakom żyć nie było łatwo. Walczyli się na każdym kroku o wszystko, co podtrzymywało polskość. O polskie imiona przy chrzcie, o polską pieśń, elementarz, przedstawienie.

Młoda pani Niderlińska i jej mąż należeli do tych, co walczyli. Pani Anna brała czynny udział w pracy Polskich Kółek Teatralnych w Zabrzcu, będących początkiem ruchu polskiego i uświadomienia narodowego. Organizowała je przeciw znany działacz, ks. Brandys, skupiający w Polskim Towarzystwie św. Alojzego wszystkie po polsku czujących młodych. Jej mąż, pan Wincenty, pełnił przez kilka lat zaszczytną i odpowiedzialną funkcję kolportera „Katolika”.

Mieszkali potem w Bytomiu, już z dziećmi, dwoma synami. Był własny dom, już coraz większy,

ale były i inne obowiązki. Praca dla Polski. Była więc pani Anna czynną członkinią Towarzystwa Polskich Kobiet, zorganizowanego przez popularną działaczkę narodową Omańkowską. Pracowała widać dobrze, skoro została tajną delegatką Polskiego Komitetu Plebiscytowego a przez cały plebiscyt była przewodniczącą okręgową.

W trzecim powstaniu brała już udział cała rodzina. Pani Anna zbierała odzież i pieniądze, mąż jej pracował w Szarleju, w organizacyjnej placówce powstańczej, dwaj synowie walczyli w szeregach powstańczych.

Rok 1922 stał się nowym etapem życia. Trza było uchodzić z niemieckiej części Śląska i osiedlić się w Katowicach. Tutaj z oszczędności wspólnie przepracowanego życia założyli państwo Niderlińscy małą warsztat elektrotechniczny. Szyły lata, srebrzyły się głowy.

Okres okupacji nie zmienił postawy państwa Niderlińskich. Pozostali nadal wierni Polsce. Nie mieli volkslisty.

Może długa wyda się komu ta historia, może rozwieczona... Niech pomyśli wtedy, że mało jest jednak tych, którym sądzone jest wspólnie przeżyć w małżeństwie 50 lat. Pytałam o to specjalnie w Kurli Diecezjalnej. W ubiegłym roku w całej Diecezji było tylko około 45 uroczystości złotych godów. Czy nie zasługują, by mówić o nich, jako o wzruszających wydarzeniach prostego, ludzkiego życia? Zwłaszcza, gdy te pięćdziesiąt wspólnie przeżytych lat



opromienionych jest wzajemnym zrozumieniem i uczuciem.

Niech mi wybacza, mili Jubilaci, ostatnią już niedyskreję.

— Dobrze nam było razem — z uśmiechem mówi pani Niderlińska —, więcej słońca, jak deszczu, mieliśmy w tym wspólnym życiu.

— I wie pani, co ważne — dorzuca mąż, ze wruszeniem patrząc na srebrną głowę małżonki — ja tę Anę tak samo kocham dzisiaj jak pięćdziesiąt lat temu!

Halina Markiewiczowa.

SPORT W AKS są nadużycia

Badania trwają nadal

Katowice. O ile w początkach nie wiele momentów wskazywało na to, że gospodarz w chorzowskim AKS można było nazwać skandaliczną, o tyle dziś stwierdzić należy bez żadnych wątpliwości, iż nabiera ona wszelkich cech poważnej afery.

Jak już podaliśmy w południowym wydaniu naszego pisma, zarząd AKS został usunięty i utworzono na jego miejsce władze komisaryczne z większości członków chorzowskiego oddziału ZZPB. Wbrew jednak stwierdzeniu pewnej części prasy miejscowej, jakoby książki buchalteryjne, zbadane przez rewizora Urzędu Rewizyjnego w Katowicach, znajdowały się w najlepszym porządku, dowiadujemy się, iż nasuwają one szereg poważnych wątpliwości, co do prawidłowości księgowanych sum, jakoteż wydatkowania ich na właściwy cel.

W tej chwili wszystkie książki i protokoły znajdują się w WUK skąd powędrują do dalszych instancji kontrolnych.

Kto zostanie górskim mistrzem Polski?

Doborowa stawka kolarzy w Wiśle

KATOWICE. W dniu dzisiejszym w Wiśle wystartują o godność najlepszego kolarza polscy dwajki o zaszczytny tytuł górskiego mistrza Polski.

Na starcie zobaczymy zeszlórocznego mistrza Polski w tej konkurencji, weterana polskich szos — Bolesława Napie, który wprawdzie w tym roku jeździł bardzo pechowo, niemniej jednak nie tak łatwo da się zderonizować.

Następnie zobaczymy zeszlórocznego pechowca Gabrycha, którego tylko nieszczęśliwy wypadek, jaki go spotkał na trasie wyścigu wyrwał zdawało się już pewny tytuł i koszulkę z białym orłem. W wyścigu tym pojedzie także triumfator tegorocznej „Tour de Pologne” — Wacław Wójcik.

Poza tym zobaczymy Wrzeńskiego, Kapiaka, Wandora, Mołykę, rewelację wyścigu dookoła Polski — Królikowskiego, oraz najlepszych kolarzy śląskich.

Kolarskie wyścigi górskie wymagają od biorących w nich udział zawodników nadzwyczajnego przygotowania oraz kondycji.

ciągła jazda z góry i pod górę wyczerpuje poza tym nerwowo i dla przetrzymania krytycznych momentów kolarz zmuszony jest wykazać niezwykły hart ducha i silną wolę.

Wyścig ten z polecenia Polskiego Związku Kolarskiego organizuje Śląski Okręgowy Związek Kolarski pod przewodnictwem prezesa Okręgu, dyr. T. Matuli,

który dołożył wszelkich starań, aby impreza wypadła jak najokazalej i nie dała powodów do jakichkolwiek niezadowolonych względów.

Trasa wyścigu biegnie w zamkniętym obwodzie, który wynosi 17,5 km. Zawodnicy będą mieli do przebycia sześć okrążeń plus różnicę, dzielącą do wyrównania dystansu wyścigu — razem 108 km.

Do wszystkich klubów sportowych!

Redakcja Działu Sportowego „Dziennika Zachodniego” zwraca się z uprzejmym apelem do wszystkich zarządów klubów sportowych o informowanie nas bezpośrednio po ukończeniu meczu, jaki uzyskano wynik i jaki był jego przebieg. — Presimy dzwonić do redakcji nr. tel. 311-84 względnie 309-73 wewn. 001 i 007.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Poniżej podajemy plan najważniejszych imprez sportowych, które odbędą się w ciągu niedzieli:

- W KRAJU WARSZAWA: międzypaństwowy mecz piłkarski o puchar bałkański Polska — Węgry, międzyokręgowy mecz bokserski Śląsk — Warszawa, ligowy mecz tenisowy Pogon Katowice — Legia. LEGNÓW k. BYDGOSZCZY: międzynarodowe zawody wioślarskie Szwecja — Polska. CZĘSTOCHOWA: międzyokręgowy mecz piłkarski Radom — Częstochowa. WISŁA: górskie kolarskie mistrzostwo Polski. CHORZÓW: finałowy mecz o mistrzostwo ligi szczyptorniaka ZZZ Leopolia — AKS. GROSZOWICE: finałowy mecz o mistrzostwo ligi szczyptorniaka Warta Poznań — Chrobry Groszowice. GLIWICE: uliczny wyścig motocyklowy o mistrzostwo Ziemi Odzyskanych. BYTOM: międzyokręgowy mecz piłkarski o puchar Ziemi Odzyskanych Śląsk Opolski — Dolny Śląsk. GDAŃSK: zawody piłkarskie o puchar Ziemi Odzyskanych Gdańsk — Olsztyn. ZA GRANICĄ BUDAPESZT: międzynarodowy mecz piłkarski Polska B — Węgry B. LUKSEMBURG: międzynarodowy mecz piłkarski Szwajcaria — Luksemburg.

Mistrzostwa tenisowe USA

Drobny w następnej rundzie

NOWY JORK. W dalszym ciągu międzypaństwowych mistrzostw tenisowych St. Zjednoczonych uzyskano następujące wyniki: W czwartej rundzie gry pojedynczej panów, tegoroczny mistrz Wimbledonu — Falkenberg (USA) pokonał Budge Patty (USA) 6:1, 4:6, 3:6, 6:4, 10:8, a b. mistrz juniorów Ameryki — Flam zwyciężył niespodziewanie reprezentanta USA w rozgrywkach o puchar Davisa — Mulloy'a 6:4, 7:5, 3:6, 4:6, 6:3. Gourales (USA) zwyciężył Larsena (USA) 6:1, 2:6, 3:6, 6:3, 6:2.

Niespodzianką była porażka Australijczyka Quista z młodym Amerykaninem Likasem 2:6, 3:6, 6:4, 4:6. Drobny (Czechosłowacja) zwyciężył Amerykanina Selksa 6:4, 9:7, 6:4.

W trzeciej rundzie gry mieszanej para amerykańska Moran — Falkenberg zwyciężyła parę Landry (Francja) — Hopman (Australia) 6:2, 11:9. Para angielska Hilton — Mottram wygrała z parą amerykańską Pastell — Kowalewski 15:13, 6:3. W ćwierćfinale Hart (USA) i Sedgman (Australia) pokonali parę amerykańską Buck — Shields 6:2, 6:4.

W trzeciej rundzie gry pojedynczej panów Kovacs zwyciężyła Fry (USA) 6:2, 5:7, 6:4, a Tood (USA) wygrała z Gray (USA) 6:0, 6:1.



Ujalka z Salamandrami

16) — A, chyba że tak! — zgodził się systematyczny Szwed. Pat Dingle zdobył kawałek papieru i ołówkę, po czym szeroko rozparł się na stole: — No i co tu mam napisać? Jens Jensen zajął mu przez ramię: — A no... napisz na górze, że to jest kwit... Pomagając sobie językiem na brodzie przy naciskaniu ołówka Pat Dingle pisał:

KFIT kfitując ze wzionem ot Jensena namsze za Dusze Captana Tocha suma 12 franki. Pat Dingle.

— No, dobrze tak? — zapytał wreszcie zakłopotany. — A który z nas ma u siebie tę kartkę schować? — Oczywiście że ty, ty ośle! — oświadczył Szwed z przekonaniem. — Dlatego, żebyś nie zapomiał, żeś dostał pieniądze.

Owe dwaście franków Pat Dingle w Hawrze przepił, a zamłst do Irlandii pojechał do Dżubitti. Krótko mówiąc: msza nie została odprawiona, wobec czego w normalnym biegu rzeczy żadna siła wyższa udziału nie brała.

VI. Jacht na lagunie

Mr. Abe Loeb mrużył oczy od blasku zachodzącego słońca. Ogromną miał ochotę jakoś określić słowami całe piękno krajobrazu, ale cóż: małeńka Li, alias Miss Lily Valley, o prawdziwym

nazwisku Lilian Nowak, krótko mówiąc „złotowłosa Li”, Withe Lily, ta długonoga Lilian — czy jakis tam jeszcze inaczej mówi na to siedemnastoletnie stworzenie — spała na ciepłym piasku, zwinęta w kłębek jak śpiący pies, przykryta wóchatym płaszczem kąpielowym. Więc też Abe nic nie rzekł o pięknie świata, tylko westchnął i zaczął poruszać palcami bosych nóg, pomiędzy którymi czuł ziarnka piasku.

Obok na morzu stał jacht, zwany Gloria Pickford. Jacht ten dostał Abe od ojca za to, że zdał egzamin na uniwersytecie. Papa Loeb to wspaniały człowiek. Jesse Loeb, magnat filmowy i tak dalej... „Abe, zaprosz sobie paru przyjaciół czy parę przyjaciółek i jedź zobaczyć kawał świata” — oświadczył starszy pan. Papa Jesse to naprawdę byczy chłop...

Więc tam na lustrzanej tafli stoi Gloria Pickford a tutaj na ciepłym piasku śpi małeńka Li. Abe westchnął ze szczęścia. Śpi sobie biedulka jak małe dziecko. Mr. Abe czuł ogromną ochotę bronić jej. „Właściwie powinienem ożenić się z nią tak naprawdę” — pomyślał młody pan Loeb, czując przy tym miły, lecz i bolesny skurcz serca, na który składała się pewna determinacja, lecz i zarazem lęk. Matka na pewno nie zechce się zgodzić, a ojciec tylko ręce rozłoży i powie: „Abe, zwariowałaś!” Ze też rodzice nie mogą zrozumieć, jak to jest... i Mr. Abe, wdychając z nadmiaru czułości, nakrył brzegiem kąpielowego płaszcza biały łokieć małeńkiej Li. „Jakie to głupie — pomyślał nagle zakłopotany — że mam tak straszliwie obrośnięte nogi!”

Boże, jak tu jest cudnie, jak cudnie! Szkoda, że Li tego nie widzi. Mister Abe spojrzął na nią i w jakimś luźnym związku zaczął myśleć o sztuce. Małeńka Li jest także artystką Artystką filmową... Jeszcze wprawdzie nie grała, ale postanowiła nieodwołalnie, że będzie największą aktorką filmową wszystkich stuleci. A jak Li coś postanowi, to na pewno przeprowadzi. A to jest właśnie coś, czego mama Loeb nie może zrozumieć. Bo artystka to jest po prostu — artystka, więc nie może być taka, jak wszystkie inne dziewczęta. A zresztą inne dziewczęta wcale nie są lepsze — zadowolony Mr. Abe. — Na przykład ta Judy na jachcie, taka bogata dziewczyna... Ja przecież wiem, że Fred chodzi do jej kabiny. Chodzi co noc oczywiście, a tymczasem ja i Li... Bo Li wcale nie jest taka. Zresztą, niech sobie Fred ma tamtą, wcale mu nie zazdrozczę — pomyślał wielkodusznie o koleżce z uniwersyte-

tu. — Ale co noc... nie, taka bogata dziewczyna nie powinna tego robić. I to jeszcze dziewczyna z takiej rodziny, jak Judy. A przecież Judy nie jest artystką... O czym to dziewczęta tak często szepczą — przypomniał sobie nagle Abe. — Oczywiście przy tym blyszczą i wciąż chichoczą... Ja tam z Fredem nigdy o takich rzeczach nie rozmawiam. Li nie powinna być tyle coctailu, bo potem nie wie, co mówi... Jak na przykład dziś przed południem. To było zupełnie zbyteczne. Mam wrażenie, że pokłóciły się z Judy, która z nich ma ładniejsze nogi. Rozumie się, że Li. Dla mnie to oczywiście. Swoją drogą źle się stało, że Fred wystrzelił z takim głupim konceptem: konkurs na najpiękniejsze nogi. Taką historię można urządzić gdzieś na Palm Beach, ale nie w prywatnym towarzystwie. Zwłaszcza Li nie powinna była tego robić. I to w obecności Freda! A taka bogata dziewczyna, jak Judy, także nie powinna takich rzeczy urządzić.

Mam wrażenie, że i ja palnąłem rzetelne głupstwo, zapraszając kapitaną na sędzię. Nie, to było bardzo niemądre z mojej strony. Jak ten kapitan poczerwiał... I wasy mu się zjeżyły. „Pan wybaczy!” — i trzasnął drzwiami. Nieprzejmnie. Bardzo nieprzejmnie. Swoją drogą ten kapitan nie powinien był być taki ordynarny. Bo ostatecznie to przecież jest mój jacht, prawda? Tylko że kapitan nie ma przy sobie swojej małeńki, więc z jakiego tytułu, biedak, ma oglądać takie rzeczy? Zwłaszcza, kiedy musi być sam? (Ale dlaczego Li płakała, kiedy Fred powiedział, że Judy ma ładniejsze nogi? Mówiła, że Fred jest źle wychowany i że jej zepsuta radość całej podróży... Moja biedulka!). A teraz one ze sobą wcale nie rozmawiają. Kiedy chciałem pogadać z Fredem, to Judy go zaraz zawołała do siebie, jak psa. Przecież Fred jest moim najlepszym kolegą. Rozumie się, że skoro jest kochankiem Judy, musiał powiedzieć, że ona ma ładniejsze nogi. Tylko, że nie powinien był tego twierdzić tak stanowczo. To nie było taktowne w stosunku do biednej Li. Zresztą Li ma rację, że Fred jest samolubny prostak. Zwyczajny prostak. (Zupełnie inaczej sobie całą tę podróż wyobrażałem. Diabli nadal tego Freda!).

Mr. Abe spostrzegł się, że już nie podziwiał w zachwyceniu perłowej toni morza, że natomiast chmury zbiegły się na jego czole, a ręka przesiewa piasek morski, pełen muszelek. Był smętny i zniechęcony. Papa Loeb rzekł: „postaraj się zobaczyć kawał świata”

(Ciąg dalszy nastąpi)